NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok IX. Kraków, piątek 31 grudnia 1926 Nr. 291

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ad[...] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — [...] P. K. O. w Krakowie 460.630.
Nakładem [...] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty [...] nadsyłać **wprost** do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o **50**%. zagraniczne **100**% droższe

Dziś w numerze:

Po wyborach w Tel Awiwie

Tel Awiw, w grudniu.

(Od naszego korespondenta paestyńskiego)

Dokonane dnia 6 bm. wybory do Rady m. Tel Awiwu przyniosły oczekiwane wyniki. Na 41 miejsc zajęły partje lewicowe 21. Reszta przypadła: Olej Polania: 6; Rewizjoniści: 5; Zjednoczone Centrum: 5; Religijne ugrupowania: 4; Ogłoszony przez związek właścicieli realności bojkot nie odniósł pożądanego skutku. Przy stosunkowo małej, na krótki okres czasu skoncentrowanej agitacji wyborczej poszło do urny 66 procent wyborców, a między członkami nowej Rady znaleźli się również właściciele realności. Odpadł więc jeden z argumentów, wysuwanych dotychczas przez Związek właścicieli realności, jakoby Rada m. reprezentowała wyłącznie klasę robotniczą, nie związaną należycie z miastem, a tem samem nie posiadającą tego poczucia odpowiedzialności, które daje świadomość własności.

Bezcelową więc okazała się walka wspomnianego Związku o rozwiązanie dawnej Rady o przeprowadzenie wyborów, jak również bezskutecznem było zabieganie u Rządu o zmianę dotychczasowej ordynacji wyborczej przez podniesienie cenzusu wyborczego. Rezultat bowiem wyborów wskazuje na to, iż nawet przy obecnym cenzusie mogły sfery obywatelskie uzyskać większość w Radzie, gdyby właśnie Związek właścicieli realności nie był ogłosił bojkotu, który jak wspomnieliśmy i tak na całej linji nadzieje Związku zawiódł. Bojkot ten odniósł jedynie ten skutek, że mimo znaczne zmniejszenie się liczby robotników w Tel Awiwie na skutek odpływu do kolonij, przecież stosunek sił w nowej Radzie pozostał ten sam, co dawniej. Niemniej istnieje uzasadniona nadzieja, że obecna Rada okaże się mimo brak decydującej większości — zdolną do produktywnej pracy.

Składają się na to następujące momenty: Po pierwsze bolączką dawnej Rady było dążenie prawicowych elementów do narzucenia swej woli Radzie, jakkolwiek prawica nie rozporządzała potrzebną ku temu cyfrową większością. Powtóre w skład obecnej Rady nie wchodzą te niezdyscyplinowane i narodowo nie dojrzałe jednostki, które w poprzedniej Radzie nie chciały na żaden zgodzić się kompromis przed wyborami nie chciały przyjąć propozycji Waad Haleumi, a ratunku stale szukały w odwoływaniu się do pomocy i interwencji Rządu, w przewlekłych sądowych procesach, w niepłaceniu podatków itd.

Dalszą zaś gwarancją produktywnej pracy nowo obranej Rady jest doświadczenie, jakie sfery lewicowe poczyniły podczas krótkiego okresu, w którym po ustąpieniu z Rady prawicy przypadły rządy prowodyrom robotniczym, niedoświadczonym na polu miejskiej gospodarki. W tym właśnie dla Tel Awiwu ciężkim okresie, który przypadkowo zbiega się z okresem gospodarczego przesilenia w kraju, przyszli i najradykalniejsi socjaliści Tel Awiwu do przekonania, iż trudno realizować socjalizm bez kapitalistów, iż niemożliwem jest w czasie intensywnej odbudowy obejść się bez pracodawców i ich pieniędzy. Tem się też tłomaczy iż tak Hapoel Hacair, jak również i Achdut Haawodah skłonne są do kompromisu, gotowe wyrzec się honorów i prezydjalnych krzeseł, przypadających lewicy z tytułu uzyskanej w nowej Radzie większości. A ponieważ i po stronie obywateli istnieje silna tendencja do stworzenia rządu koalicyjnego, uzasadnionem jest przeto przypuszczenie, że obecna Rada czynnie przystąpi do zwalczenia gospodarczego przesilenia, które właśnie Tel Awiw niejako za główną obrało sobie kwaterę.

Przypuszczenie to tem bardziej wydaje się realnem, iż że pod względem liczby uzyskanych mandatów drugie miejsce po Histadrut Haowdim zajmuje Hitachdut Olej Polanja. Hasłem wyborczem tego Związku polskich emigrantów była obrona czwartej alijah, która — jak wiadomo — po drodze z portu ku wsi i kolonji ugrzęzła w Tel Awiwie, osiadając na mieliźnie z różnych nieproduktywnych zawodów. Z jakim jednak skutkiem reprezentanci Olej Polanja zdołają krajanom swym pomóc, trudno na razie orzec, gdyż brak w tym kierunku szczegółowego programu po stronie wymienionego „stronnictwa". Jeżeli się jednak zważy, że trzy czwarte fali imigracyjnej roku 1925 pozostało w Tel Awiwie, zrozumiałą będzie rzeczą, że istotnie uwaga nowej Rady winna się skupić na problemie uproduktywnienia, względnie ekonomicznego ufundowania członków czwartej alijih. Nie ulega zaś wątpliwości, że reprezentanci Olej Polanja w Radzie m. będą mogli w tym kierunku wiele pożytecznego zdziałać, gdyż posiadają znajomość ludzi a również niektórzy już dawniej, w golusie, mieli sposobność osobiście, lub przez swych zastępców brać czynny udział w gospodarce zamieszkałego przez się miasta.

Również i rewizjoniści, zasiadłszy poraz pierwszy na krzesłach radzieckich, starać się będą wykazać, iż potrafią radykalizm swego programu poprzeć w praktyce konkretnym czynem. Radykalizm zaś rewizjonistycznego programu objawił się tym razem podczas kampanji wyborczej, nie tylko w żądaniu pełnych praw samorządu dla m. Te Awiwu (które dotychczas zależnem jest jeszcze pod pewnym względem od Jaffy), ale i w postulacie — wymiany staromodnych telefonów na nowoczesne aparaty... W każdym razie pojawienie się na trybunie politycznej miasta tych dwóch, nowych czynników przyczyni się do rozszerzenia dotychczasowej skali międzypartyjnego życia. Czy to zróżniczkowanie partyjne wpłynie dodatnio na wydajność pracy nowej Rady — wykaże najbliższa przyszłość.

Inż. B. Zimmermann.

B. min. przemysłu i handlu, p. Gliwic - posłem polskim w Waszyngtonie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 29.12. Sin. Jak się dowiadujemy, b. minister handlu i przemysłu p. Giwic zostanie w najbliższych dniach powołany na stanowisko posła polskiego w Stanach Zjednoczonych na miejsce p. Ciechanowskiego. P. Gliwic jest bardzo popularnym w sferach gospodarczych Stanów Zjednoczonych, to też powołanie jego na to stanowisko łączą powszechnie z rokowaniami o pożyczkę.

Próby porozumienia między rządem a PPS.

Warszawa, 29 XII (AW) W sferach parlamentarnych krążą pogłoski o rokowaniach prowadzonych między rządem, a przedstawicielami PPS, mających na celu doprowadzenie do porozumienia, lub nawet do ewentualnego wydelegowania przez PPS swoich przedstawicieli do rządu.

PPS stawia pewne warunki personalne, wśród których znajduje się żądanie dymisji min. Meysztowicza cofnięcie nominacji secesjonisty z PPS Rżewskiego na stanowisko wicewojewody łódzkiego, a także pewne warunki natury programowej.

Studenci żydowscy z Rumunji w drodze do Paryża

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 29 12 ŻAT. Przez Wiedeń przejechała w drodze do Paryża znaczna liczba studentów żydowskich z Rumunji. Na dworcu studenci ci oświadczyli przedstawicielowi Żata, że z powodu nieustannych ekscesów nie mieli oni możności w ciągu ostatnich trzech miesięcy choćby raz być na wykładzie. Studenci udają się do Paryża, by kontynuować studja na tamtejszym uniwersytecie.

Prześladowanie Żydów na Litwie

Warszawa, 29 12 (AW) Wileńska prasa żydowska zamieszcza w dalszym ciągu mimo urzędowych zaprzeczeń z Kowna cały szereg wiadomości o prześladowaniach Żydów na Litwie

„Wilner Tog" donosi o wszczętych rokowaniach między obecną mniejszością w Kownie, a frakcją żydowską, które to narady nie dały dotychczas rezultatu.

Co oświadczył min. skarbu delegacji Związku wierzycieli?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 29. 12. (Sin) W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o audjencji przedstawicieli związku wierzycieli u min. skarbu Czechowicza, podajemy obecnie następujące szczegóły oświadczenia p. ministra po wysłuchaniu dezyderatów delegacji. P. Czechowicz oświadczył: Istotnie zamierzaliśmy moratorjum dla hipotek przedłużyć pod warunkiem zobowiązania dłużników do spłacania należności, w ratach rocznych przy jednoczesnem podniesieniu stopy procentowej do 9 i pół, w stosunku rocznym, tj. do wysokości stopy w Banku Polskim. Gdy jednak wierzyciele dowiedzieli się o naszych zamiarach, to zaczęli gwałtownie atakować ministra skarbu, aby tego nie czynić, gdyż ze swej strony nawet podniesienie stopy procentowej bez podwyższenia miary przerachowania uważaliby dla siebie za dotkliwą krzywdę. Wobec tego, że przedłużenie moratorjum miało być zarządzone li tylko na skutek starań dłużników, a ci ostatni nie byli zadowoleni z projektu ministerstwa skarbu dotyczącego właśnie przedłużenia moratorjum, więc uznałem za konieczne całą tą sprawę pozostawić w dotychczasowym stanie i na razie przynajmniej nowelizacji lex Zoll nie przeprowadzać. Sprawa waloryzacji zobowiązań przedwojennych sięga moim zdaniem w głąb zagadnień ekonomicznych jest tak doniosłem dla przyszłości Polski, że w pierwszym rzędzei powinienby tą sprawą zająć się Sejm, jako organ ustawodawczy i poddać ją gruntownej rewizji, zwłaszcza wobec spadku waluty i gwałtownej potrzeby tworzenia źródeł długoterminowego kredytu.

Konferencje p. Hołówki z działaczami ukraińskimi

w Pradze czeskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 12. Sin. W tych dniach powrócił z Pragi czeskiej p. Tadeusz Hołówko, jeden z trzech członków komitetu dla spraw mniejszości narodowych przy komitecie politycznym rady ministrów. Pan Hołówko prowadził w Pradze rozmowy z wybitnymi działaczami ukraińskimi na polu oświaty. Rozmowy te tyczyły się unormowania szkolnictwa ukraińskiego w Polsce. Sprawozdanie p. Hołówki będzie przedmiotem obrad Kom. dla spraw mniejszości narodowych.

Burzliwe posiedzenie warszawskiej gminy żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 (Sin) Dzisiejsze posiedzenie rady gminy żydowskiej w Warszawie miało charakter burzliwy. Lewica ponowiła swój wniosek o przyznanie subsydjów organizacji szkół jidyszytowskich oraz teatrowi żydowskiemu w Warszawie. Wniosek lewicy został odrzucony, co spowodowało burzę protestów wśród radnych lewicowych.

Po głosowaniu weszła do sali obrad delegacja organizacji szkół żydowskich, złożona z przeszło 100 osób, poczem jeden z uczestników delegacji wygłosił przemówienie, w którem ostro zaatakował zarząd gminy.

Przed budynkiem gminy zebrała się również grupa złożona z nauczycieli szkół utrzymywanych przez żyd. organizację szkolną oraz rodziców dzieci uczęszczających do tych szkół. Zebrani protestowali przeciw uchwale gminy żydowskiej.

Oburzenie w Moskwie z powodu skazania na śmierć komunistów w Kownie

Wiedeń. 29. 12. N. F. Presse donosi z Moskwy: Zasądzenie na śmierć czterech komunistów w Kownie wywołało tu silne wzburzenie. Mędzynarodówka komunistyczna wydała obszerną odezwę, w której wzywa do ochrony litewskiego ruchu robotniczego. Tutejsze koła polityczne przypisują zajściom na Litwie duże znaczenie. W Moskwie uważają państwo litewskie za niezdolne do życia.

Bankructwo państwowego towarzystwa handlowego S. S. S. R.

Warszawa. 29. 12. Sin. Z Moskwy donoszą, że państwowe towarzystwo handlowe Lariok, prezesem którego aż do zgonu był Dzierzyński, zbankrutowało. Prokuratorja sowiecka aresztowała kilkaset osób wchodzących w skład dyrekcji i zarządu tego towarzystwa, oskarżonych o liczne nadużycia na niekorzyść skarbu sowieckiego i klienteli towarzystwa.

Śledztwo w sprawie afery druskiennickiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 (Sin.) Głośna afera nadużyć druskiennickich przeszła obecnie do rąk sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, p. Kozyńskiego. Przeciwko szeregowi osób stojących pod zarzutem oszukania skarbu państwa przez przywłaszczenie sobie tytułu własności Druskiennik wdrożone zostaną dochodzenia. Nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie Druskienniki p ddane zostaną sekwestrowi aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy tytułu własności.

Wyrok śmierci przez powieszenie wykonano wczoraj we Lwowie

Lwów, 29 12. PAT. Dziś o godzinie 10,45 został ogłoszony wyrok sądu doraźnego skazujący Stefana Konia za usiłowane morderstwo popełnione na starszym posterunkowym Policji Państwowej Moczarskim na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok miał być wykonany o godzinie 12.45. Na prośbę obrońcy i osk żonego dodano mu jeszcze jedną godzinę. Ponieważ do tej pory nie nadeszło ułaskawienie, Stefan Koń został stracony przez powieszenie.

Min. Zaleski powrócił do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 12 (Sin.) Dziś rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski z wiceministrem Knollem.

Minister Zaleski odbędzie popołudniu konferencję z prezesem Rady ministrów. Przedmiotem konferencji będzie treść ekspose, jakie minister Zaleski wygłosi w wtorek 4 stycznia na komisji sejmowej o bieżących zagadnieniach polityki zagranicznej.

B. min. spraw wojskowych Gen. Malczewski przeniesiony w stały stan spoczynku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 12. Sin. Dziennik personalny ministerstwa spraw wojskowych przyniósł ostateczne zwolnienie generała Malczewskiego z wojska. Były minister spraw wojskowych przechodzi z dniem 1 stycznia 1927 w stały stan spoczynku, z przysługującemi mu prawami emerytalnemi. Generał Malczewski zamieszka na stałe we Lwowie.

Dekret o komisji ankietowej

Warszawa, 29 12 (Sin.) W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie o utworzeniu komisji ankietowej, składającej się z 33 przedstawicieli sfer gospodarczych. — Przewodniczącym komisji jest premjer lub jego zastępca.

—oOo—

Sprawozdanie delegacji Labour Party o pobycie w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 12. Sin. Jak wiadomo swojego czasu bawiła w Polsce delegacja angielskiej Partji Pracy, która przez dwa tygodnie badała stosunki naszego więziennictwa. Obecnie po powrocie do Londynu jeden z członków tej wycieczki ogłosił w „Daily Herald" sprawozdanie z podróży. Delegat „Labour Party", przyznaje na wstępie, że rząd polski udzielił delegacji wszelkich ułatwień i wyjaśnień celem umożiwienia przeprowadzenia badań, poczem rozpisuje się szeroko o znęcaniu się nad więźniami w Polsce. W artykule tym umieszczono także fotografję posła Wołoszyna (N. P. Ch.) z obwiązaną głowa, jako rzekomo pobitego przez policję w Bielsku podlaskiem.

—oOo—

Komunista polski obwołał się „królem bolszewików"

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 29. 12. Sin. W Warszawie, przy ulicy Wilczej 75 mieszkał niejaki Marjan Szczególski, który kilkakrotnie odsiadywał karę za agitację komunistyczną. Wypuszczony w swoim czasie na wolność, Szczególski stanął na czele związku bezrobotnych. W zeszłym roku Szczególski został przychwycony w momencie kiedy niósł większą ilość bibuły o treści komunistycznej, przyczem miał przy sobie 3 nabite rewolwery. Sedztwo wykazało, że miał on zamiar zamordować posła Dobiję z ZLN i Malinowskiego z PPS. Przed dwoma miesiącami został skazany za ten niedoszły zamach na 3 miesiące więzienia. Obecnie odsiadując karę w więzieniu przy ulicy Dzielnej w Warszawie, najniespodzianiej zaczął się awanturować przyczem obwołał się królem bolszewickim. Wobec tego, że zachowanie jego zdradza objawy choroby umysłowej, przeniesiony został do Tworek, celem zbadania jego stanu umysłowego.

Karaici jako przedmiot zachwytu i miłości

My, na nasze szczęście, nie jesteśmy jeszcze okazem muzealnym.

We wigilijnym numerze „Czasu“ znajdujemy artykuł pióra prof. U. J. Tadeusza Kowalskiego o „Karaimach w Polsce“. Autor (który wygłosił na ten temat przed kilku tygodniami odczyt w Krakowie), pragnie zaznajomić szerszą publiczność z tym ciekawym odłamem schyzmy żydowskiej i jej nielicznymi przedstawicielami w Polsce. Przedstawiając osobliwości Karaimów, jakoto ich pochodzenie, zwyczaje, liturgję i język, zaznacza, że pod względem kulturalnym często przewyższają swoje otoczenie, zajmując się rolnictwem i hodowlą warzyw. Karaimi troccy, pisze autor między innemi, „wyspecjalizowali się w hodowli ogórka i w ciągu wieków wyhodowali odmianę sławną na całą Litwę, która już doczekała się monograficznego opracowania“.

Na uwagę zasługuje szlachetna tendencja artykułu. Autorowi jego chodzi o ochronę grupy karaimskiej i opiekę ze strony państwa, w szczególności o ochronę szkolnictwa karaimskiego, bo ostatnio zamknięto np. szkółkę w Trokach, założoną jeszcze w XVI. w., a to z czysto formalnych, biurokratycznych względów. Władze wogóle nie traktują ze zbytnią życzliwością kolonij karaimskich. A przecież, jak sądzi p. Kowalski:

„wobec tak drobnej grupy etniczno-wyznaniowej, pożytecznej ze stanowiska państwowego, a niezmiernie ciekawej ze stanowiska nauki, powinna obowiązywać szczególniejsza ochrona, z zastosowaniem wyjątkowych norm i przepisów. Jeżeli ochrania się ustawowo martwe zabytki przeszłości, szczątkowe lub choćby tylko rzadsze okazy flory i fauny, to prosty rozsądek wskazywałby, że należy ochraniać także małą grupę etniczną, stanowiącą, jeżeli już tylko o jej wartość muzealną idzie, osobliwość pierwszorzędną, której darmoby poza Polską szukać“.

Chroniąc Karaimów od zagłady, ochronimy jedną z największych osobliwości, jakie posiadają na swych obszarach kresy wschodnie Polski, nie mówiąc już o tem, że w ten sposób poprzemy szlachetne dążenia grupy zawsze wobec Polski lojalnej, która ma wszelkie prawa po temu, aby ją traktować na równi z najlepszymi obywatelami państwa“.

Szczęśliwi Karaimi! Doczekali się takiego uznania. Cóż my Żydzi, zwyczajni Judaici, przeciwstawić możemy takim zasługom. Nie wyhodowaliśmy przecież nawet nowej odmiany ogórka. Byliśmy i jesteśmy pasożytami i to takiego gatunku, co najchętniej wyjada szpik z kości. Za lojalność też jeszcze nie dostaliśmy patentu. Chociaż za czasy przeszłe coś w tem rodzaju przyznaje nam p. Florjan Znaniecki, profesor uniwersytetu poznańskiego, stwierdzając, że „Żydzi choć politycznie bierni, nie byli czynnie nielojani względem Polski, a nawet sporadycznie brali pewien udział w walce Polski o samozachowanie narodowe w końcu 18 i na początku 19 stulecia“.

Jakże dobrze poznał Henryk Heine w swem sercu przekornem śmieszną prawdę sprawę ludzkich, kiedy napisał te słowa: „Ich glaube: gäbe es keinen Juden mehr und man wüsste, es befände sich irgendwo ein Exemplar von diesem Volk, man würde hundert Stunden reisen, um es zu sehen und ihm die Hände zu drücken —und jetzt weicht man uns aus...“

Trzeba przyznać, że nie zawsze nas się wymija, że często zachodzą nam w drogę z pałką w ręku...

Dr. Ludwik Oberlaender.

Nieuzasadniony trjumf pp. bundowców

Palestyński ruch emigracyjny.

(r.) W chwili, gdy organy Bundu i różni nie powołani „fachowcy“ bundowscy trjumfują, twierdząc, że nastąpił „kres sjonizmu“, albowiem z Palestyny odbywa się reemigracja, warto zapoznać się z oficjalną statystyką, odnoszącą się do palestyńskiego ruchu emigracyjnego. I tak, w roku 1922 wynosiła liczba przybyłych Żydów do Palestyny 7.850. W tymsamym roku wyemigrowało z Palestyny 1500, tzn. **19 procent**. W roku 1923 przedstawiają się te cyfry następująco: Przybyło 7.400, wyemigrowało 3.450 czyli **47 procent**. W roku 1924 emigracja wynosiła 12.850 a reemigracja 2.050, tzn. **16 procent**. W roku 1925 przybyło do Palestyny 33.800, wyemigrowało 2.150 a więc **6 procent**. Wreszcie w roku 1926 (do października) emigracja do Palestyny wynosiła 11.700, a reemigracja 4.850, tzn. **19 procent**. Ogółem przybyło w tych latach do Palestyny wedle oficjalnej statystyki 73.600 Żydów, wyemigrowało zaś 14.000 Żydów, a więc **19 procent**. — Tak przedstawia się statystyka emigracji i reemigracji palestyńskiej w stosunku do Żydów na podstawie dat statystycznych rządu palestyńskiego.

PP. bundowcy urządzają się wygodnie, chcąc wykazać rzekomą klęskę sjonizmu. Biorą bowiem za podstawę obliczeń „Miesięczną kronikę emigracyjną“, wydawaną przez międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie a zawierającą daty statystyczne w stosunku do całej ludności palestyńskiej. Jak atoli wiadomo, do Palestyny emigrują prawie wyłącznie Żydzi, natomiast reemigracja z Palestyny obejmuje obok Żydów także Arabów i inne narodowości. Toteż „ucieczka z Palestyny“ wedle statystyki pp. bundowców, a ku uciesze m. in. „Głosu Narodu“ jest oczywiście większą, niż jeśliby obliczenia stosowane wyłącznie do Żydów. Warto przytem zwrócić uwagę, że odsetek reemigracji z Palestyny, dającej się w ostatnich 5 latach zauważyć (19 proc.) jest zupełnie normalny przy każdej emigracji. Wystarczy wskazać, że **reemigracja z Ameryki od roku 1908 do roku 1925 wynosiła stale 33.5 procent**. A chodzi tu o świetnie pod względem ekonomicznym ugruntowany kraj emigracyjny, w przeciwstawieniu do odbudowywującej się Palestyny.

Na szczęście o klęsce sjonizmu w związku z reemigracją piszą i wołają tylko panowie z pod znaku Bundu. Inne stanowisko zajmują w tej sprawie robotnicy palestyńscy. W organie największej partji robotniczej w Palestynie „Achdut Haawoda“ — w „Kuntress“ — czytamy zarzuty pod adresem obecnej polityki emigracyjnej Egzekutywy sjonistycznej i wołania o dalszą emigrację bez względu na tzw. kryzys. Organ ten wypowiada się przeciwko poglądowi, jakoby kryzus można była przezwyciężyć przez przerwanie dopływu emigrantów. **Systematyczna emigracja elementów pracujących mogłaby tylko ułatwić sytuację.** Wystarczy wskazać na fakt, że właśnie w najbardziej krytycznym czasie udało się robotnikom uzyskać pozycje w starych kolonjach. Egzekutywa nie korzysta atoli z przyznanych jej certyfikatów i pozwala wyłącznie na emigrację krewnych osób już osiedlonych. „„Kuntress“ uważa to za politykę krótkowzroczną, nie leżącą na linji odbudowy Paelstyny i domaga się dalszej emigracji robotniczej. Tak pisze socjalistyczny organ żydowski w Palestynie. Gdzież więc ów „kres“ i „klęska“ sjonizmu, o czem tak wiele piszą i mówią pp. bundowcy? Nie ulega wątpliwości, że w tej dziedzinie miarodajniejsi są socjaliści palestyńscy, od krótkowzrocznych „profesorów“ i ideologów „Bundu“, nie sięgających wzrokiem poza swe podwórko partyjne...

Nagroda pokojowa Wilsona

Nowy Jork. 29. 12. PAT. Senator Root otrzymał za swoje prace dokonane w interesie pokoju nagrodę fundacji Wilsona w wysokości 25 tysięcy dolarów.

PANAIT ISTRATI

Noc wśród bagien

(Ciąg dalszy)

— Ach, twarde to tym razem.. — rzekł odrzucając wiązki i nóż ogrodniczy. — Wody są wysokie i już „sprzątnięte“ wszystko co można było łatwo zabrać. Musiałbym chyba pójść szukać za trzciną aż do samego djabła!

Usiadł sobie, otarł się z potu i zakręcił papierosa. Potem mówił, jakby do samego siebie:

— Nie będę mógł naciąć wiele tej nocy: mały wózek za 3 franki, co najwyżej...

I zwracając się do Adrjana:

— Słuchaj-no, czyś ty nie głodny? Ano, weźmy co w usta...

Rozdarł cebulę w dłoniach, posypał ją solą i połowę z niej podał siostrzeńcowi, jak się podaje pieczeń. Razem z mamaligą smakowało to wybornie. Popijali „ploska“.

— Czy konie są spokojne?

— Tak, — odrzekł Adrjan — ale ten z prawej strony nic nie je i strzyże ciągle uszami w stronę wiatru.

— Wstrętne zwierzę!

Zabrał nóż i oddalił się po drugi „droum“. „Droumem“ nazywano drogę, z której wracano z dwoma pękami pod pachą; a wieczorem, po powrocie mawiano:

„To był ładunek 10-ciu, 12-tu lub 15-tu „droumouri“.

A to wszystko za 3, 4, lub 5 franków, okupione trudami i bezimiennymi dramatami, tak jak się to zdarzyło i tej nocy.

———o-§-o———

Było to przy szóstym „droumie“ i Dimi właśnie co powrócił, gdy przenikliwe rżenie przedarło ciszę i przygwoździło ją na miejscu. Adrjan zbladł i chłód przeniknął go aż do szpiku: znał gniew swego wuja. Ten ukazał się właśnie z pustemi rękoma, zachmurzony. Głosem dobrotliwego ojczulka przemówił do winnego konia, tego z prawej strony:

— Więc cóż, mój Boże! Chyba nie zachciewa ci się narobić mi tu historji... Cóż ci brakuje?

Pogłaskał go, popieścił i rzekł do Adrjana, odchodząc:

— Pozostań blisko niego... On się nudzi... Nie spuszczaj go z oka. Jeszcze kilka pęków, tyle tylko, byśmy nie byli pośmiewiskiem targu — i odjeżdżamy.

Ale zaledwie znikł w gęstwinie trzcin powrócił w szybkim pędzie: koń wydał nowy krzyk!

— Sakramento, w imię wszystkich świętych, ja ci uszy pogryzę, słuchaj, gdyby mi jeszcze coś takiego!...

Rzucając się na konia, zadał mu kopnięcie nogą w brzuch, tak, że ten bolesny wydał odgłos. Biedne zwierzę zadrżało pod uderzeniem i odwróciło głowę aby spojrzeć dobremi oczyma na tego, który je uderzył. Adrjan drżał jakgdyby to on otrzymał kopnięcie w wnętrzności. Poprosił wuja, by już więcej nie bił konia.

— Zaprzęgajmy! — rzekł chłop. — Nie ma tu już nic do czynienia... on nas chce zdradzić... W imię wszystkich świętych, oto noc stracona!

Udali się w drogę. Było jeszcze ciemno. Przed samem odejściem z bagien, nieszczęsne zwierzę wzbraniało się ciągnąć i poprostu przystanęło. Drgnęło na miejscu, nadymając nozdża i nastawiając uszy w stronę wiatru. Dimi zamyślił się.

Adrjan go zagadnął:

— Dlaczego on to robi wuju?

— To jest ogier, moje dziecię: zapewne poczuł klacz w pobliżu; jakiś chłop znajduje się tu chyba niedaleko nas z klaczą zapewne. Ach! to się źle zakończy tej nocy!

Wuj Dimi przeżegnał się trzy razy, odkrywając głowę:

— Oby nas Pan Bóg uchował od nieszczęścia!

I splunął na ziemię:

— Pfuj, szatanie, idź sobie, odejdź w zaświaty!

Zeszedł z wozu, wziął ogiera za uzdę, postąpił tak naprzód jeszcze kawał drogi; nagle nieszczęsne zwierzę hałaśliwie zarżało dwukrotnie w ręku swego pana. Chłop poczuł, że mu włosy podnoszą czapkę. Krew napłynęła mu do głowy. Począł ślepo uderzać najpierw kułakami, nogami, następnie kołkiem, wyciągniętym z wozu, który pod gwałtownością uderzeń rozłamał się na dwoje.

(Dokończenie nastąpi).

Na horyzoncie politycznym

Kiedy nastąpi ewakuacja Nadrenji?

„Neue Freie Presse" przynosi wywiad z dobrze poinformowaną osobistością, którą najprawdopodobniej jest sam Stresemann — na temat aktualnych spraw polityki zagranicznej. Ta dobrze poinformowana osobistość" zapewnia na samym wstępie, że delegacja niemiecka wróciła z Genewy zadowolona. Okazało się bowiem w pierwszym rzędzie, że Niemcy liczyć mogą w sprawie ewakuacji okolic nadreńskich na zupełne poparcie Anglji, a także częściowo i Włoch. Briand miał wprawdzie zamiar przeprowadzić tę ewakuację w dwóch etapach, jednakowoż Stresemann nalegał na to, by nastąpiła ona za jednym razem. Sprawa znajduje się na zupełnie dobrej drodze, gdyż ewakuacja ma nastąpić 31 stycznia 1928 r. (a nie jak mylnie podaliśmy onegdaj w telegramach 1927 r.)

Chodzi głównie o rekompenzatę ze strony Niemiec. Plan mobilizacji obligacji kolejowych w myśl planu Dawesa upadł, ponieważ Stany Zjednoczone mu się sprzeciwiły. Wyłoniła się wobec tego inna myśl uregulowania tej sprawy, a mianowicie Francja proponuje, by po ewakuacji okupowanych terytorjów utworzono komisję upoważnioną w pełne pełnomocnictwa kontrolne. Komisja ta miałaby charakter zupełnie cywilny i czyniąc zadość życzeniom niemieckim ma komisja czuwać nietylko nad zdemilitaryzowaniem okolic nadreńskich lecz też sąsiadujących z niemi okolic francuskich i belgijskich. Niemcy wysunęły jeszcze żądanie, by siedziba tej komisji było albo jakieś miasto, neutralne, albo też, by ta komisja urzędowała tak w Nadrenji jakoteż na francuskiem i belgijskiem terytorjum, a Francja najprawdopodobniej na te żądania się zgodzi. Sprawę więc ewakuacji można uważać za kompromisowo załatwioną.

Także sprawa rozbrojenia znajduje się na dobrej drodze. Stosunek Reichswehry do patrjotycznych związków niemieckich ma rząd niemiecki uregulować rozporządzeniem. W sprawie wywozu artykułów przemysłowych, które mogą być uważane za materjał wojskowy, Anglja skłonna jest do uwzględnienia słusznych pretensji Niemiec. Sprawa twierdz na wschodniej granicy Niemiec ma być przekazana trybunałowi międzynarodowemu w Hadze.

Tyle wywiad z dobrze poinformowaną osobistością. Doprawdy delegacja niemiecka, wracając z Genewy, mogła być zadowoloną.

Najnowszy skandal niemieckiej sprawiedliwości

Trybunał pierwszej instancji rozstrzygnął, by ministerstwo Reichswehry nietylko wypłaciło zaległe pensje, ale je jeszcze zwaloryzowało generałowi Lüttwitzowi i majorowi Bischoffowi którzy brali udział w puczu Kappa. Po fiasku tego puczu Lüttwitz i Bischoff zbiegli zagranicę i powrócili dopiero po amnestji, a teraz wnieśli skargę do sądu, żądając wypłaty zwaloryzowanej pensji, której im ministerstwo nie chciało wypłacić, wychodząc z założenia, że oficerowie biorący udział w zamachu stanu, nie mają prawa do poborów. Sąd republikański w Niemczech uwzględnił żądania puczystów, a ministerstwo Reichswehry wniosło odwołanie do najwyższego trybunału.

„Vorwärts" donosząc o tem nazywa wyrok skandalem Na podstawie tego wyroku może każdy podkopywać byt republiki, która w dodatku zmuszona jest potem do wypłaty pensji zdrajcom stanu.

Sprawa Tangeru i dyktatura w Hiszpanji

Niedawno ogłosił paryski „Figaro" wywiad z hiszpańskim królem Alfonsem oraz z Primo de Riverą. Król hiszpański zaznaczył, że stawia sprawę zupełnie jasno, gdyż chciałby zerwać z tajną dyplomacją i pretensje Hiszpanji do Tangeru podać do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy. Nie widzi też powodu, by Hiszpanja przemilczała swoje żądanie zupełnej rewizji konwencji w sprawie Tangeru z roku 1924. Neutralność Tangeru służyła zawsze powstańczym szczepom marokańskim jako podstawa operacyjna, a włączenie Tangeru do strefy hiszpańskiej może jedynie zabezpieczyć pokój w Marokku, dlatego król spodziewa się, że Francja zrozumie życzenie Hiszpanji i im się sprzeciwiać nie będzie. W tymsamym mniejwięcej duchu wypowiedział się Primo de Rivera.

Wątpliwą jest jednak rzeczą, by te dwa wywiady odniosły pozytywny skutek. Gdy toczyła się dyskusja na temat rozdziału stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów, wysunęła wówczas Hiszpanja sprawę Tangeru jako rekompenzatę za nieprzyznanie jej stałego miejsca ale już wówczas tak Londyn jak i Paryż dawały Hiszpanji do zrozumienia, że żądanie to jest nieaktualne i nie pozostaje w żadnym związku z Ligą Narodów. Sprawę Tangeru uregulowano statutem, który zmienić może tylko konferencja zainteresowanych mocarstw. Wówczas Hiszpanja, niezadowolona z tych odpowiedzi, wycofała się z Ligi Narodów, a teraz znowu wysuwa swoje pierwotne żądania.

Ani Francja ani Anglja, ani nawet Włochy nie będą mogły przychylić się do żądań hiszpańskich. Francja musi zachować swój wpływ w Tangerze, by w ten sposób utrzymać dostęp do francuskiej strefy w Marokku, Anglja nie zrezygnuje z dostępu do Gibraltaru, a Włochy żądają udziału w kontroli nad Tangerem i nie mogą zadowolić się przyłączeniem Tangeru do Hiszpanji.

Primo de Rivera musi mieć jednakowoż sukces z dziedziny polityki zagranicznej, by módz uratować swoją dyktaturę na zewnątrz państwa. O tej to dyktaturze wypowiedział Primo de Rivera w swoim wywiadzie kilka interesujących uwag. Zdaniem hiszpańskiego dyktatora rząd hiszpański szanuje liberalne prawa, a lud hiszpański jest dokładnie, ba o wiele dokładniej poinformowany o polityce zagranicznej, niż to było dawniej. Rząd hiszpański utrzymuje kontakt z ludem, i niczego przed nim nie zataja. Na zapytanie dziennikarza o cenzurze udzielił Primo de Rivera odpowiedzi, która najprawdopodobniej zachwyci wszystkich reakcjonistów całego świata. „Cenzura jest najlepszym środkiem do doskonałej informacji, gdyż uniemożliwia fałszywe wiadomości i nierozsądne krytyki. Dlaczego każdy człowiek ma mieć prawo pisać głupstwa i wywoływać konflikty? Im mocniejszą jest cenzura tem spokojniej może spać obywatel" — brzmiała odpowiedź Primo de Rivery.

Jest to dawna teorja o państwie jako stróżu nocnym, teorja już przesadzona i nieodpowiadająca nowoczesnym wymogom. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że Primo de Rivera, który przystępuje do organizowania swego Zgromadzenia Narodowego obawia się krytyki. — W myśl projektu każdy uniwersytet ma prawo wysłania swego przedstawiciela, a ponieważ Primo de Rivera obawiał się, że Salamanka wyśle najsławniejszego pisarza współczesnej Hiszpanji Unamunę, żyjącego we Francji, skreślił go z listy uczonych. Primo de Rivera zapewnił wreszcie, że chociaż podziwia Mussoliniego, jednakowoż Mussolini nie wywiera na niego żadnego wpływu. On sam tj. Rivera nie kieruje się osobistą ambicją, chce tylko uszczęśliwić Hiszpanję. Dziwna tylko rzecz, że Hiszpanja nie jest bardzo zachwycona „tem uszczęśliwieniem..."

Interwencja Ameryki w Nikaragui

W południowo-amerykańskiej rzeczpospolitej Nikaragua wybuchła rewolucja. Jest to jedna z typowych rewolucyj „wybuchających" prawie co kilka lat w państwach południowoamerykańskich. Obecną rewolucję zainicjowała partja liberalna, na czele której stoi Juan Sagassa, który przy czynnem poparciu Meksyka zbuntował się przeciwko urzędującemu prezydentowi rzeczpospolitej Diasowi, pochodzącemu z t. zw. partji konserwatywnej Nie trzeba brać dosłownie tej nomenklatury, gdyż „liberalizm" i „konserwatyzm" są właściwie tylko płaszczykiem, okrywającym interesy pojedynczych klik z namiętną zaciekłością się zwalczających. Kliki to wyzyskują istniejący konflikt między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi Dzisiaj liberalni cieszą się poparciem Meksyka a konserwatyści opieką Stanów Zjednoczonych, jutro może się sytuacja odmienić. W rzeczywistości chodzi Ameryce o bardzo konkretne sprawy, i mianowicie o kanał Panamski, którego przedłużenie tak konieczne dla St. Zjednoczonych musi przejść przez terytorjum Nikaraguy Jeszcze w roku 1916 kupiły Stany Zjednoczone za trzy miljony dolarów koncesję, by przez terytorjum Nikaraguy przeprowadzić drugi kanał. Rewolucja więc liberałów mogła unicestwić plany amerykańskie, dlatego zmobilizowano flotę, na czele której postawiono wiceadmirała Latimera, który wylądował w stolicy Nikaraguy Cabezas i zmusił wojska liberalne do opuszczenia miasta. Powstańcy najprawdopodobniej schronią się na terytorjum meksykańskiej a tymczasowe zwycięstwo Stanów Zjednoczonych zaostrzy tylko konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem.

Ze sceny i estrady

Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO Dziś we czwartek i jutro w piątek teatr zamknięty. W piątek 31 bm. próba generalna sztuki „Światło i cień" młodego utalentowanego pisarza żyd. Benjamina Resiera. Dramat ten, mający za tło życie chasydów, oddaje nam w barwnej plastyce cały romantyzm chasydyzmu z jego charakterystycznymi typami, tradycjami i walką duchową młodego i starego pokolenia. W sztuce tej bierze udział cały zespół artystyczny. Bardzo pomysłowa i staranna inscenizacja reżysera Jonasa Turkowa, jakoteż dobrana nastrojowo dekoracja i oryginalne tańce i melodje chasydzkie podnoszą niezawodnie urok tej świetnej interesującej sztuki. Premjera w sobotę 1 stycznia 1927 r.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek świetne widowisko Klabunda „Kredowe koło". W wieczór sylwestrowy ukaże się jedna z najświetniejszych fars francuskich „Kapelusz słomkowy" Labiche'a („Le Chapeau de paille d'Italie" która od czasu swojej premjery w r. 1851, rokrocznie niemal wznawiana w Paryżu, nie uroniła nic ze świeżości swoich sytuacyj, bajecznego tempa akcji i karykaturalnej charakterystyki postaci.

— **NOC SYLWESTROWA W TEATRZE MIEJSKIM**, urządzona staraniem artystów teatru zapowiada się niezwykle interesująco. Program przedstawienia rozpoczynającego się punktualnie o godz. 11-tej w nocy, obfituje w szereg świetnych atrakcyj i licznych niespodzianek, między którymi budzi wielkie zainteresowanie występ Czarnej maski, conferenciera całego programu.

— **W SYLWESTROWYM WIECZORZE W BAGATELI**, biorą udział: niezrównana pieśniarka Jadwiga Bukojemska, świetny piosenkarz Karol Hanusz, urocza primaballerina opery warszawskiej Rena Hryniewiczówna świetny komik Józef Orlicz, znany tenor operetki warszawskiej Władysław Szczawiński ze swoją partnerką, znany art. dram. i reżyser Antoni Piekarski, ulubiona para baletowa R. Górecka i W. Morawski, najmłodsza tancerka Halusia Motyczyńska. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Bagateli od 9-tej rano do 10-tej wiecz. Początek pierwszego przedstawienia 8'30, drugiego 11'15.

— **NA WIECZORACH SYLWESTROWYCH W STARYM TEATRZE**, pierwszym o godz. 7 i pół, drugim o godz. 10 w nocy, świetni artyści wiedeńscy Josma Selim i Benatzky, wykonają program, złożony z szeregu doskonałych, wesołych pieśni i piosenek. Wieczory te zapowiadają się świetnie.

— **DOROCZNA REDUTA SYLWESTROWA W STARYM TEATRZE**, na której przygrywać będą orkiestry pod art. kierunkiem Z. Glücksmana oraz Jazzband, rozpocznie się o godz. 12 i pół w nocy.

I. PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków Rzpl. P. Oddział w Krakowie, odbędzie się we czwartek dnia 6 stycznia 1927 o godz. 11. przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyryguje orkiestrą znakomity i tak sympatycznie zawsze przez krakowską publiczność witany. Walery Berdiajew, który po dwuletniej nieobecności w Polsce zjeżdża do Krakowa na zaproszenie Związku muzyków. W programie: Beethovena V. Symfonja i Czajkowskiego VI. Symfonja patetyczna. Bilety w cenie zł. 3, 2 i 1 do nabycia u p. J. Lipskiego w Krakowie, ul. Sławkowska 8.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

BAGATELA: „Dziewczątko z Prateru".
NOWOŚCI: „Zięciowie w opałach".
SZTUKA: „Nowoczesna Dubarry".
WARSZAWA: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
REDUTA: „W krytycznej chwili" i komedja.
UCIECHA: „Irena" (Pani dziś jest bez koszulki).
PROMIEŃ: „Grunt się nie przejmować" (Harold Lloyd).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak się u nas respektuje ustawę?

W sprawie przestrzegania przez władze przepisów o podatku obrotowym.

Niedawno temu, w drugiej połowie grudnia, odbywała przy Izbie Skarbowej w Krakowie swe posiedzenie Komisja Odwoławcza dla spraw państwowego podatku przemysłowego, która załatwiała odwołania wniesione przeciw ustalonym obrotom i wysokości podatku za drugie półrocze 1925. Niezadługo odbędą się znów posiedzenia Komisji Szacunkowej, celem ustalenia obrotu i wymiaru podatku za cały rok 1926. Warto więc omówić, z jaką „dokładnością" przestrzegają władze podatkowe przepisów formalnych ustawy.

Otóż nakazy płatnicze na ten podatek zostały z małymi wyjątkami, gdzie spóźnienie wynosiło zaledwie najwyżej do ośmiu dni, rozesłane przez wszystkie Urzędy Skarbowe w terminie oznaczonym w ustawie, a więc z dniem 15 kwietnia 1926. Termin zaś wniesienia odwołania ubiegł zatem w 30 dni później tj. z dniem 15 maja 1926. Komisja Odwoławcza, będąc w myśl art. 89 ustawy o podatku przem. obowiązana załatwić odwołanie najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia odwołania, winna była rozstrzygnąć te odwoałnia najpóźniej w terminie do 15 listopada 1926. Ale załatwiła je, jak widzimy, jak zwykle i tym razem z całomiesięcznem opóźnieniem, ignorując przepisany przez ustawę termin prekluzyjny, chociaż władze państwowe powinny świecić przykładem szerokim rzeszom płatników, od których wymaga się stale i zawsze rygorystycznego przestrzegania i dotrzymania ustaw i jej terminów. Kiedy zaś decyzja Komisji Odwoławczej doręczona zostanie rekurentowi, zależnem już jest jedynie i wyłącznie od dobrej czy złej woli danego naczelnika Urzędu Skarbowego...

Weźmy przykład. Ustawa postanawia w art. 86, że prawo wniesienia odwołania traci ten płatnik, który bez udowodnienia ważnej a nie uchronnej przyczyny, będąc obowiązany złożyć zeznanie do podatku przemysłowego, bądź wcale nie złożył zeznania obrocie, bądź złożył je po terminie. Konia z rzędem temu, kto wykaże że władza podatkowa z taką pobłażliwością uwzględniła usprawiedliwieniu o uchybieniu terminu złożenia zeznania przez płatnika, jak systematycznie sama zaniedbuje zakreślony termin sześciomiesięczny do załatwienia odwołania, który na uskutecznienie tej czynności bynajmniej nie jest za krótki. Albo chcielibyśmy widzieć tego szczęśliwca, którego odwołanie zostało rozpatrzone, jeśli zostało wniesione po terminie, aczkolwiek przytoczono w niem konkretne motywa. Całkiem śmiało twierdzimy, coś podobnego, a to z punktu widzenia ustawy całkiem słusznie, nie miało miejsca. Ale tu śmiemy postawić pytanie: dlaczego władza podatkowa sama nie respektuje z tą samą ścisłością terminów ustawowych, jak tego wymaga od płatników? Czy kieruje się może zasadą: Quod licet Jovi, non licet bovi?

Chcemy jednakże w niniejszym artykule zwrócić uwagę na nieprzestrzeganie jeszcze innej formalności, która ma dla płatników doniosłe znaczenie. Mianowicie jeszcze ustawa o państ. podatku przemysłowym z dnia 12 czerwca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 412) postanawiała w art. 72, że z obrad i uchwał komisji szacunkowej spisuje się protokoły, które mają podpisać przewodniczący i przynajmniej jeden z członków. Nowa ustawa o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) artykuł tej samej liczby, przepis ten znacznie zaostrzyła postanawiając, że protokół spisany z obrad i uchwał podpisać mają porócz przewodniczącego — aż przynajmniej trzej członkowie komisji szacunkowej. Nie mamy pod ręką motywów tej ustawy, ażeby móc stwierdzić, co spowodowało ustawodawcę do wprowadzenia do ustawy powyższego postanowienia, względnie do jego zaostrzenia w nowej ustawie, obecnie obowiązującej. Ale przypuszczamy, że nie co innego, jak tylko wykluczenie wszelkich późniejszych błędów i omyłek — używamy wyrazów tak łagodnych, bo nie chcemy nikogo posądzać o złą wolę — przy wystawianiu nakazów płatniczych. Tylko to, a nie co innego, przypuszczamy, stanowi ratio legis tego postanowienia ustawy. Tymczasem w praktyce widzimy, że tak na Komisji Szacunkowej jakoteż Komisji Odwoławczej nie spisuje się protokołów z obrad i uchwał, jak wymaga ustawa, lecz notuje się je — nota bene dość często nawet tylko ołówkiem — na arkuszu wymiarowym, skutkiem czego powstają później „wątpliwości" i zachodzą tarcia między poszczególnymi członkami komisji a jej przewodniczącym na tle ustalonej wysokości obrotu dla poszczególnych kontrybuentów...

Powinny przeto już obecnie, dopóki czas, Izby handlowe i przemysłowe względnie zrzeszenia zawodowe wystąpić do Ministerstwa Skarbu z żądaniem wydania okólnika do podległych władz z poleceniem dokładnego przestrzegania art. 72 cyt. ustawy. Bo i to również sądzimy, należy do sanacji moralnej, o której się u nas od przewrotu majowego tyle mówi i pisze.

-el -ert.

Dyskonto prywatne

Z Warszawy donoszą:

Płynność gotówki na rynku mniejsza, co przypisać należy licznym płatnościom ultimowym oraz intensywnemu ściąganiu zaległych i bieżących podatków przez urzędy skarbowe. Pozatem nie przyjmują banki prywatne do jakiegoś 10 stycznia 1927 materjału wekslowego, ponieważ zajęte są sporządzeniem remanentów, inwentarza etc., a pewną rolę gra również zła wypłacalność w warszawskich i łódzkich hurtowniach branży włókienniczej. Za dyskonto drobnych weksli dolarowych płaci się 2 do 2 i pół proc., złotowych 2 i pół —3 proc. w stosunku miesięcznym. Weksle średniej jakości przyjmują dyskonterzy prywatni niechętnie i żądają za dyskonto o 1 proc. więcej.

—o-§-o—

POLSKI EKSPORT DO ESTONJI. Po zbadaniu rynku estońskiego odpowiednie czynniki gospodarcze, jak i władze konsularne uznały za potrzebne, aby polskie firmy przemysłowe i handlowe zorganizowały tam swoje przedstawicielstwa lub składy konsygnacyjne gdyż konjunktura eksportowa dla towarów polskich w Estonji układa się obecnie pomyślnie.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO W WARSZAWIE. Brak popytu przed świętami wytworzył duże zapasy jaj, których również obecnie sprzedać nie można ze względu na minimalne zapotrzebowanie. Ceny utrzymują się na niskim poziomie przy dalszej tendencji zniżkowej. Onegdaj sprzedawano jaja świeże po 270 zł. i wapnowane po 230 zł. za skrzynię zawierającą 1440 sztuk.

KOMISJA DLA SPRAW BEZROBOCIA została narazie uruchomiona jedynie przy województwie warszawskiem. Z dniem wczorajszym, 29 bm., rozpoczęła swe czynności.

HANDEL ZAGRANICZNY NIEMIEC. Od stycznia do października br. import towarów zagranicznych do Niemiec przedstawia wartość 8,356 miljonów marek, eksport zaś — 8,172 milj. mk. W 1925 r. przywóz za ten sam okres czasu wynosił 11,5 miljardów marek, a wywóz 7 miljardów.

ANGIELSKI BILANS HANDLOWY JEST PASYWNY. Według danych angielskiego ministerstwa przemysłu i handlu, bilans angielskiego handlu zagranicznego wykazał w listopadzie br. niedobór w wysokości 49 miljonów funtów szterlingów. W przeciągu jedenastu mies. br. niedobór bilansu angielskiego doszedł do 413 miljonów funtów szterlingów, czyli przewyższa swą pasywnością ten sam okres czasu w zeszłym roku o 72 miljony i o 193 miljony funtów 1924 r.

BENJAMIN ROESSLER

Światła i cienie

Fragment z III aktu.

Ogłaszamy poniżej fragment z dramatu „Światła i cienie", który Teatr żydowski wystawia w sobotę dnia 1 stycznia.

Reb Dowidel (zanurza nogi w rosie, zbliża się do ogniska, do którego Nikołko dokłada chróstu, zdaleka słychać granie na skrzypcach): Znane tony, pieśń świtu, pieśń zorzy porannej. A gdzie grajek?

(Zjawia się starzec).

Starzec: Czy już świt? Ale oczy widzą tylko noc. Porzeszam ślepo struny palcami... Czy już świt?

Reb. Dowidel: Starcze! Czy ty jesteś owym grajkiem? Wkrótce wzejdzie słońce. Już świt! Zagraj pieśń świtu, pociągnij smyczkiem.

Starzec: Ach! ach! Ty jesteś tym rebem, za którym na oślep wszędzie chodzę. Otwórz, otwórz moje oczy!

Reb Dowidel: Stań przy ogniu! Zwróć swoje bielma ku płomieniu a zobaczysz światło! Lecz serce twe musi bić.

Oby twa ręka, ani twój smyczek nie zadrgały. (Stąpa nogami po płonącym ognisku): Graj starcze! Przewidzisz! Dołóż chróstu, pastuszu! Nabierzesz sił!

(Starzec zaczyna grać, pastuszek dorzuca chróstu).

Starzec: Otwórz, otwórz mi oczy.

Nikolko: Chcę siły, siły!

Reb Dowidel (w ogniu): Ja, Dawid, syn Sary, chcę się zamienić w proch! Chcę ciało swe spalić i stać się jaśniejącą gwiazdą na wysokich przestworzach. Ja, Dawid syn Sary, który złączył dwa królestwa, ja chcę (przerywa, zjawia się Dyszla i płacze).

Dyszla: Już świt a ja cała płonę: Ochłódź mnie rebe, ochłódź mnie!

Reb Dowidel (krzyczy): Znowu mnie śledzisz. Cóż ci dam? Niczego nie mam dla ciebie, niczego.

Dyszla: Całuj mnie jeszcze, całuj mnie jeszcze, tak jak tam. (Schyla się ku ogniu, chwyta rąbek jego szaty). Jeszcze! jeszcze!

Reb Dowidel (łka): Nie mam już więcej żaru, nie mam, nie mam...

Starzec (przestaje grać): Jam ślepy, ślepy! Bielma grubieja pleśni zapomniałem. Biada mi! biada mi! smyczek przylepił mi się do drutów, biada! biada!

ZGRZYTY.

Do albumu ministra X.

Pewien człek hojny przyganiał raz sknerze:
„Wszak piwnice pełne i śpiechlerze,
Dlaczego bliźnim twoim skąpisz jadła?"
Na to twarz skąpca ze złości, aż zbladła:
„Dlaczego bredni i kłamstw takich słuchasz?
Wszakże w bród jadła gotuje mój kucharz,
W kuchni piec każę wyszukane torty,
Wina z piwnicy mej są pierwszej sorty;
Więc czegóż gościom mym trzeba lepszego?"
Na to człek hojny rzecze doń skąpego:
„Nic więcej nie trza, tylko zamiast chować,
Trzeba z tych rzeczy... bliźnim dać skosztować".

— — — — — — — — —

Twe myśli dobre, intencje najczystsze:
Lecz... trza je w życie wprowadzić, ministrze!

Jotes.

Budowa portu w Hajfie zostanie rozpoczęta w styczniu

Oświadczenie rządu palestyńskiego.

Wbrew rozsiewanym wiadomościom, (podaliśmy je za ŻAT-ną), że budowa portu w Hajfie została odroczona na dwa lata, dowiadujepogłoski o odroczeniu budowy portu w Hajfie rozpoczną się już w najbliższym czasie. Rząd palestyński przesłał ostatnio do Izby handlowej w Hajfie pismo, w którem donosi, że pogłoski o odroczeniu odbudowy portu w Hajfie są nieuzasadnione. Prace portowe mają się rozpocząć już z początkiem przyszłego roku.

To oficjalne oświadczenie rządu palestyńskiego, należy przyjąć z żywem zadowoleniem. Przy budowie portu w Hajfie znajdzie bowiem zatrudnienie wiele robotników żydowskich, co z jednej strony złagodzi bezrobocie w Palestynie, z drugiej zaś umożliwi wzmożoną emigrację do kraju. Pozatem port w Hajfie stanie się bezwątpienia ważnym ośrodkiem gospodarczym żydowskiej Palestyny.

—o-§-o—

Akcja propalestyńska w Stanach Zjednoczonych

Szereg konferencyj w poszczególnych stanach.

New Jork. (ŻAT) Kampanja propalestyńska w Stanach Zjednoczonych, mająca na celu zebranie w ciągu 1927 roku 7 i pół miljona dolarów prowadzona jest z dużym rozmachem. Organizowane są specjalne konferencje w całym szeregu stanów, na których mają wystąpić członkowie delegacyj Keren Hajessod w Ameryce: **prezydent dr. Weizmann, dr. Jerzy Halpern, dr. Arlosoroff oraz dr. Z. Brodecki.**

Pierwsza konferencja odbyła sę dnia 26 bm. w Buffalo i dała dobre wyniki. Dnia 2 stycznia 1927 roku odbędzie się konferencja stanu Pensylwanja w Atlantic City. Opracowany jest już plan akcji i konferencji w pierwszych miesiącach 1927 roku.

Wielki dar Natana Strausa dla Palestyny

Znany amerykańsko-żydowski miljoner i filantrop Natan Strauss ofiarował 150.000 dolarów dla utworzenia instytutu medycznego w Palestynie. Instytut ma nosić nazwę: „Natana i Liny Straussów Instytut zdrowotny dla wszystkich ras i religij". Sumę 150.000 dolarów przekazano organizacji kobiet sjonistycznych „Hadassa" w Ameryce.

Winę za pogromy rzuca rząd rumuński

utartym zwyczajem na... Żydów

Bukareszt (ŻAT). Przybyła tu delegacja z Kiszyniowa, w skład której weszły następujące osoby: prezydent miasta Sebastianu Teodorescu, wiceprezydent inżynier Zylberman (Żyd) oraz jeszcze jeden Rumun i jeden Żyd. Delegacja została przyjęta przez ministra spraw wewnętrznych Gogę. Minister oświadczył delegacji, że podług informacyj, jakie posiada, studenci w Kiszyniowie zostali sprowokowani. Minister Goga prosił prezydenta miasta Kiszyniowa, aby zapewnił ludność miasta, że rząd nie dopuści do powtórzenia takich ekscesów.

Prezydent ministrów, generał Awerescu, delegacji z Kiszyniowa nie przyjął.

Organizacje żydowskie w Łotwie mogą prowadzić

księgowość w języku żydowskim

Senat łotewski wydał orzeczenie o znaczeniu zasadniczem w sprawie prowadzenia księgowości w języku żydowskim przez organizacje żydowskie na Łotwie. Przebieg sprawy był następujący: „Chewra Kadisza" w pewnem miasteczku łotewskiem podała do rejestracji statut, w którym język żydowski podany został jako urzędowy. Sąd statut ten zatwierdził, lecz prokurator zgłosił protest i sprawa została skierowana do senatu.

Senat zatwierdził uchwałę sądu. Zgodnie więc z tem orzeczeniem, żydowskie stowarzyszenia mogą prowadzić księgowość w języku żydowskim.

—o-§-o—

„DOM BIBLJI" STANIE W JEROZOLIMIE. W Jerozolimie odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego „Domu Biblji", który buduje „British and Foreign Bible Society". W domu tym mają być zgromadzone wydania Biblji we wszystkich językach świata. W uroczystości brał udział Wysoki Komisarz Palestyny, lord Plumer. „Dom Biblji" w Jerozolimie będzie 54-ym domem tego towarzystwa. Koszta budowy wynoszą 10000 funtów. Suma ta zebrana została w różnych krajach.

ZA PROPAGANDĘ SJONISTYCZNĄ NA SYBIR Przed pewnym czasem zaaresztowano w Rosji sowieckiej 12 osób w tem kilku agronomów z kolektywu chaluców na Krymie pod zarzutem prowadzenia propagandy sjonistycznej. Aresztowani zostali zesłani na Sybir. O ich dalszym losie narazie brak wiadomości.

ZBIORY TYTONIU W PALESTYNIE. W roku 1925 obszar zajęty plantacjami tytoniu w Palestynie wynosił 11,676 dunamów, w roku 1926 obszar ten wynosił 8,971 dunamów. Przytem 7,301 dunamów zasiano tureckim tytoniem, 1184 dunamów tytoniem Baladi resztę zaś innymi gatunkami.

Przypuszczać należy, iż w tym roku zbiory wynosić będą 555 ton tytoniu.

DWIE NOWE SZKOŁY ROLNICZE W PALESTYNIE. Jak wiadomo, znany filantrop żydowski Sir Ellis Cadoorie pozostawił trzecią część swego majątku na rzecz siedziby żydowskiej w Palestynie. Fundusz ten został przeznaczony na budowę szkół. Po dłuższych rokowaniach między rządem angielskim a przedstawicielami Egzekutywy sjonistycznej pułkownikiem Kish'em oraz kierownikiem departamentu oświaty Lurie postanowiono stworzyć 2 szkoły rolnicze w Palestynie. Jedną przeznaczono dla Żydów, drugą zaś dla Arabów.

ZGON DR. NECHEMJI MOSESONA. W Nowym Jorku zmarł przeżywszy lat 73, znany uczony żydowski i założyciel „Jewish Trubune", dr. Nechemja Moseson. Dr. Moseson urodził się w Krymie, ojciec jego był znanym rabinem w Rosji południowej. Dr. Moseson ogłosił szereg rozpraw o talmudzie i innych dziedzinach judaiki i był również redaktorem encyklopedji żydowskiej. W r. 1902 dr. Moseson założył w Oregon pismo „Jewish Trubune". W roku 1918 pismo zostało przeniesione do New Jorku i stało się kierowniczym tygodnikiem żydowskim w języku angielskim.

ŻYDZI, KATOLICY I PROTESTANCI NA BANKIECIE CHANUKOWYM. Podczas ubiegłego święta Chanuki zgromadzili się w najstarszej synagodze reformowanej w Chicago Żydzi, katolicy i protestanci, aby uczcić na bankiecie Święto Chanuki. Bankiet ten był bardzo oryginalny. Zaproszono jedynie 70 Żydów, lecz każdy z nich miał sprowadzić swego najlepszego chrześcijańskiego przyjaciela. Rezultat był taki, że na bankiecie spotkali się najwybitniejsi przedstawiciele protestantów i katolików. Wybitni księża i pastorzy wygłosili przemówienia głoszące miłość i tolerancję względem wszystkich ras Rabini również odpowiedzieli w tym duchu na przyjazne przemówienia duchownych chrześcijańskich.

ZGON ŻYDOWSKIEGO MAGNATA FILMOWEGO. We Filadelfji zmarł nagle żydowski magnat filmowy Juljan Mastbaum prezes spółki akcyjnej „Staney Company of America". Przedsiębiorstwo to posiada 225 teatrów świetlnych w całej Ameryce. Zmarły znany był jako mecenas sztuki i filantrop. Mastbaum urodził się jako syn biednych rodziców i rozpoczął swą karjerę jako chłopiec od posyłek. W testamencie zapisał cały swój majątek sięgający 20 miljonów dolarów na rzecz swych córek. 100,000 dolarów przeznaczono w testamencie na rzecz żydowskich instytucyj dobroczynnych w Ameryce.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc styczeń.

Z Pałacu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

Wystawa retrospektywna T. Axentowicza i zbiorowa Sz. Müllera.

Niezależnie od okoliczności należała się już nam wystawa retrospektywna dzieł Axentowicza, po to choćby, by podeprzeć nareszcie naszą słabą, szybko ulatniającą się pamięć i pozwolić jej odświeżyć sobie. Te z dzieł Axentowicza, które stanowią fundament znaczenia jego w malarstwie polskiem, A znaczenie takie mistrz ten rzeczywiście posiada, jakkolwiek zainteresowanie ogółu, pędzące z zawiązanemi oczyma na lep nowatorskich katechizmów, wymiata ze świadomości powszechnej resztki wczorajszych przekonań i zaciera ślady upodobań i sądów. Prawdziwa sztuka nigdy jednak się nie starzeje.

Axentowicz ucierpiał na współdziałaniu dwóch odmiennych czynników, a to od kultu axentowiczowskiego a po drugie od radykalnej zmiany pojęć estetycznych którą przypisują działaniom ekspresjonizmu.

Kult bowiem axentowiczowski ściągnął popularność tego nazwiska aż do absurdu — do spowszednienia. Nasuwa się pytanie, czy artysta nie powinien czasem zabronić zbyt częstego reprodukowania swoich dzieł. Drugi czynnik, o którym mówiłem — ekspresjonizm, abstrahując w tej chwili od ogromnej wagi i siły duchowej tego kierunku, w zasadzie swojej wrogi był zmysłowi i kultowi barwy. Za największy grzech tego kierunku poczytuję, że sugerował sądy, jakoby „sztuka" „miała wstrząsać", targać, szarpać i Bóg wie, co jeszcze czynić z naszem uczuciem i sumieniem.

„Naga dusza" mało miała w malarstwie do powiedzenia w malarstwie. pojętem jako produkt pewnej wizji barwy i płaszczyzn. To też realizatorzy ekspresjonizmu dochodzili do swojego ideału przez ignorowanie koloru, opierając się na anegdocie choćby w najszlachetniejszem znaczeniu i hipertrofji rysunku (stąd faworyzowanie grafiki w okresie ekspresjonizmu).

Spustoszenie poczynione w kryterjach malarskich tak zwanej inteligencji, nawet zawodowo malarskiej, jest tak duże, że nie można dzielić się podziwem sztuki Axentowicza. jeśli się nie chce uchodzić za zacofańca zaskorupiałego. Dla nich Axentowicz to salonowy malarz „główek" kobiecych — salony, jak bardzo są pożądane, tak są niemodne a najmniej zaufania budzi się solidaryzując się z gustem salonowych dam.

Trudno i darmo, Axentowicz nie kusił się nigdy o wyrażenie t. zw. bolu istnienia ludzkiego nie interesował się problemem stosunku duszy człowieka do kosmosu, ani nie maczał swojego pendzla w taniej zupce patrjotycznej. Nawet w przepięknych swoich pracach, jak Jordan ruski itp. obrazach rodzajowo-ludowych punktem wyjścia był jedynie motyw malarski, zjawisko, jako pewna ilość płaszczyzn barwnych, jako zagadnienie linji. Przy tej sposobności chciałbym podkreślić to, co mi się wydaje najistotniejszem w twórczości tego mistrza; miłość do iluzji malarskiej, uwielbienie czarnoksięskiej sztuki palety. Na przedmiot Axentowicz patrzy bezwątpienia wzrokiem realisty, ale jako malarz wie. że oddanie rzeczywistości i wmawianie sobie, że się ją odtworzyło jest absurdem i pracą bezcelową, wie, że środki malarza nie są homogeniczne z środkami przyrody i że jako artyście pozostaje mu tylko stworzenie fikcji a fikcję tę stara się wywołać jaknajmniejszą ilością środków i widzowi pozwala złudzenie to przejrzeć. Nie podsuwa nam rzeczy, ale obraz, malowidło w najlepszem znaczeniu tego pojęcia.

Świetny rysownik, a nigdy nie pozwoli zapanować rysunkowi nad kolorem. Znając dokładnie wartość i siłę i natężenie koloru. przycisza przytłumia plamę barwną i wciera ję w szarzyznę. Jak mało widzów zdaje sobie sprawę z walorów malarskich jego rysunku, jak malarsko zróżniczkowana jest jego czerń.

* * *

Wystawę zbiorową swoich prac urządził **Sz. Müller.** Podniesiono w ubiegłym roku, że artysta ten począł się nagle i szybko rozwijać. Wtedy to uderzyć mogło. Dziś wobec stałego artystycznego rozwoju Müllera niema potrzeby podkreślać tego faktu. To co niedawno jeszcze — mówię o akwarelowych pejzażach i rodzajowych obrazkach — było dobrą zapowiedzią, dziś jest poważną realizacją. Müller zdołał zróżniczkować plamę barwną, dostrzec i oddać głębię i przejrzystość cienia i dać obrazy o wielkiej świeżości i śmiałości koloru. Jest w nim siła malarska, która nas zastanawia najlepiej widoczna „w kościele w ogrodzie".

Lewkowicza „głowa starca" ma wiele wyrazu i interesująca jest w kolorystycznej interpretacji twarzy.

Nadmienić jeszcze należy ogromnie ciekawy pejzaż **Szczyrbuły.**

M. Waldman.

Wiadomości z kraju

Zjazd okręgowy org. „Mizrachi“ w Bielsku

Egzekutywa org. „Mizrachi“ dla zach. Małopolski i Śląska komunikuje:

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1927 r. odbędzie się w Bielsku, w sali Kahału Zjazd okręgowy organizacyj mizrachistycznych z miejscowości: Andrychów, Biała—Bielsko, Chrzanów, Jaworzno, Katowice, Nowy—Targ, Oświęcim, Trzebinia, Wadowice i Żywiec.

Porządek dzienny:

I. posiedzenie godz. 10·30 przedpoł.

1) Zagajenie — Rabin Dr Samuel Hirschfeld.

2) Wybór prezydjum i komisji permanencyjnej.

3) Nasza praca wychowawcza — Rabin Dr J. Lewin.

4) Sprawy organizacyjne — p. Eljasz Markus.

5) Dyskusja.

II. Posiedzenie o godz. 4 popoł.

6) Istota „Mizrachizmu“ — Rabin Dawid Awigdor

7) Praca palestyńska — Dr Sternhell.

8) Nasze przyszłe zadania — Rabin Dr Samuel Hirschfeld.

9) Dyskusja.

10) Rezolucje.

O godz. 8 wieczór odbędzie się w wielkiej sali Hotelu „Prezydent“ zgromadzenie ludowe, na którem referować będą: Rabin Dr S. Hirschfeld, Rabin Dawid Awigdor, Rabin Dr Jecheskiel Lewin i p. Eljasz Markus.

Jednomyślna uchwała polskich i żyd. lekarzy
w „sprawie trupów“

Znana instytucja naukowa „Wileńskie Towarzystwo medyczne“, posiadające za sobą 120-letnią tradycję naukową, powzięło w odpowiedzi na zapytanie dziekana wydziału medyczne go na Uniwersytecie wileńskim, prof. Orłowskiego, uchwałę przyjętą przez lekarzy zarówno polskich, jak i żydowskich będących członkami owego towarzystwa. Towarzystwo medyczne stwierdza, że w prosektorjach brak jest przedmiotów nauki. Wskutek tego wzywa Towarzystwo wszystkich lekarzy, nietylko we Wilnie, lecz i poza Wilnem, by w miarę możności zaopatrywali prosektorjum w materjał naukowy przez odsyłanie trupów bezdomnych osób, nie posiadających krewnych, którymby zależało na urządzeniu pogrzebu. Wileńskie Towarzystwo Medyczne uważa, że, biorąc pod uwagę dobro ogółu, nie powinna żadna narodowość, której członkowie uczęszczają na uniwersytet wileński, unikać obowiązku niewątpliwie przykrego dla uczuć religijnych, lecz koniecznego dla wykształcenia przyszłych lekarzy i dostarczać trupy. Towarzystwo Medyczne stwierdza, że brak przepisów w sprawie zaopatrywania instytutu anatomicznego w materjał naukowy przeszkadza pokojowemu załatwieniu sprawy. Trudności te mogą być usunięte przez wydanie dokładnych przepisów ustanawiających wypadki, w których lekarze na klinice i dyrektorzy szpitala są zobowiązani oddać trupy do prosektorjum.

Jak z tego widać, staje Towarzystwo Medyczne w Wilnie na stanowisku, że cała sprawa winna być uregulowana przez rząd, który powinien wypracować odpowiednią ustawę. Warto zaznaczyć, że do wileńskiego Towarzystwa Medycznego należą lekarze żydowscy i polscy od początku jego istnienia. Jednym z twórców tego towarzystwa był znany ekarz żydowski we Wilnie, dr. Jakób Liboszyc, który w roku 1805 podpisał pierwszy protokół Towarzystwa. Wiceprezesem tego towarzystwa jest zawsze lekarz żydowski.

Na łożu śmierci przyjęła chrzest?

Do Poznania przybyła niedawno Żydówka J. B. z Lodzi, pochodząca z bardzo pobożnej rodziny. Po śmierci swych rodziców przebywała u swoich krewnych, również pobożnych Żydów, w Poznaniu. Nagle zachorowała na tyfus i została oddana do szpitala gdzie po trzech tygodniach umarła. Kiedy krewni zgłosili się po zwłoki zmarłej, oświadczono im, że zmarła zawezwała przed śmiercią księdza i przyjęła chrzest. Krewni zmarłej nie mogli temu wierzyć, ponieważ dziewczyna była bardzo religijną i zawsze utrzymywała wszelkie przepisy tradycji żydowskiej. Zarząd szpitala udowodnił atoli, że przed śmiercią odbyła się w obecności księdza ceremonja chrztu. Nie pomogła interwencja rabina poznańskiego. Zmarłą pogrzebano na cmentarzu katolickim. Obecnie zwrócił się rabin poznański do brata zmarłej, celem podjęcia kroków za pośrednictwem rabinatu łódzkiego, by chrzest zniesiono, ponieważ przeprowadzono go bez woli zmarłej, kiedy straciła już przytomność. Brat zmarłej zwrócił się w tej sprawie do rabinatu i do posłów żydowskich.

Samosąd partyjny czy fatalna omyłka?

Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczorem został kilkoma strzałami rewolwerowemi zamordowany na schodach domu przy ul. Franciszkańskiej 27-letni Juda Oppenheim. Zamordowany otrzymał dwa śmiertelne postrzały w piersi i jeden w prawą nogę. Oppenheim niedawno ożenił się i zamieszkał u swego teścia. Podobno znany był policji jako czynny komunista. Przed paru miesiącami poróżnił się z partją i otrzymał wyrok śmierci. Ze wstępnego dochodzenia, przeprowadzonego na miejscu, okazało się, że zamachu dokonało czterech mężczyzn. Czekali oni na Oppenheima na schodach. Lampę oświetlającą schody zgasili. Gdy Oppenheim wszedł na trzeci stopień padły strzały. Zabójcy zbiegli. Zarządzony pościg na razie nie dał rezultatu.

Niektóre pisma zaznaczają, że zachodzi tu fatalna omyłka. Podobno zabity Juda Oppenheim nigdy nie brał udziału w życiu partji komunistycznej. Z powodu ciemności nie rozpoznali zamachowcy osoby wchodzącej na schody, a sądząc, że jest to ich dawny towarzysz partyjny, strzelili do niego.

—ogo—

JAROSŁAW. (Kor. wł.). **Dzień oszczędności. — Z ruchu sjonistycznego. — Walne Zebranie Ż. T. G. S. Dror.**

Onegdaj odbyło się zebranie przedstawicieli władz i instytucyj miejscowych, celem przygotowania dnia oszczędności który odbędzie się 9 stycznia. Akcja propagandowa obejmie odczyty, zebrania itp.

Tutejszy Komitet Lokalny Org. sjonistycznej kosztem większego wysiłku finansowego wynajął lokal dla celów partji, co powitać należy z wielkiem uznaniem. Onegdaj odbyło się posiedzenie sprawozdawcze K. L., na którem delegaci z drem Spatzem na czele złożyli sprawozdanie z prac i uchwał konferencji krajowej Org. sjon. odbytej niedawno w Krakowie.

Ubiegłej soboty odbyło się w sali Jad Charucim doroczne Walne Zebranie Ż. T. G. S. Dror. Sprawozdanie ustępującego wydziału złożył wielce zasłużony prezes p. Dr. Preissmann. Jak ze sprawozdania wynika, sekcja gimnastyczna pod kierownictwem mgr. Tenzera rozwija się bardzo pomyślnie, ponadto bardzo czynną była sekcja dramatyczna, pozostająca pod kierownictwem pp. Turnheima i Zieglera. Zupełnie natomiast nie dopisała sekcja footbalowa. Po udzieleniu absolutorjum i votum ufności ustępującemu wydziałowi wybrano nowy wydział z p. drem Preissmannem na czele. Niestety i nowy wydział nie posiada dostatecznej ilości ludzi do kierowania poszczególnemi sekcjami sportowo gimnastycznemi.

SOKOŁÓW KOŁO RZESZOWA. (Kor. wł.). **Sprawy kahalne i sjonistyczne.**

Na czoło spraw żydowskich naszego miasteczka wysuwa się sprawa kahału, ciągle jeszcze zabagniona w sposób — jak na „galicyjskie“ nawet stosunki — wprost zawstydzający. Panowie kahalnicy toczą między sobą homeryckie boje na tle ambicyj czysto osobistych a w dodatku śmiesznych, natomiast nie mają żadnego zrozumienia dla spraw natury ogólnej.

Ze spraw kulturalnych zanotować mamy wieczór pieśni żydowskich, na którym z wielkim sukcesem wygłosił referat i recytował własne utwory znany poeta ludowy p. Nahum Sternheim z Rzeszowa.

Odnośnie do spraw sjonistycznych musimy wyrazić życzenie, aby Egzekutywa krakowska bardziej się nami zajęła.

KĘTY. (Kor. wł). **Uroczystości z okazji jubileuszu Ż. F. N.**

Z okazji święta Chanuka oraz 25-lecia Ż. F. N. odbył się wieczór uroczysty, na którym po zaświeceniu świeczek i odśpiewaniu przez chór mięszany pieśni hebrajskich wygłosił bardzo piękne przemówienie prof. dr. Zipper z Bielska. Pozatem stanowiło atrakcję wieczoru wyświetlenie filmu „Podróż po Palestynie“, co zawdzięczać mamy zabiegom prezesa Komitetu Lokalnego Org. Sjon. p. Munka. Licznie zgromadzona publiczność wyniosła z wieczoru jaknajlepsze wrażenie.

Nadto urządziła także i czytelnia miejscowa „Hatchija“ uroczysty wieczór makabeuszowski. Na program złożyły się deklamacje, produkcje muzyczne oraz przemówienie p. dra Grafa. Podczas obu wieczorów zebrano na Ż. F. N. około 300 zł.

TRYBUNAŁ KOMPETENCYJNY. Powołany w wykonaniu artykułu 86 konstytucji na mocy ustawy z dnia 25 listopada 1925 r. Trybunał kompetencyjny został przez prezesa tegoż Trybunału, Dra Różyckiego, zupełnie zorganizowany i rozpocznie swoje czynności w dniu 3 stycznia 1927 r. Prez. Dr Różycki przyjmuje w sprawach trybunału w swoim gabinecie w gmachu Najwyższego Trybunału administracyjnego, codziennie prócz poniedziałków i czwartków od godziny 1—2 popoł.

NOMINACJE, TRANZLOKACJE I ZWOLNIENIA STAROSTÓW. Minister Spraw Wewnętrznych zarządził szereg następujących zmian na stanowiskach starostów m. in. A. Krause, starosta w Lublinie, przeniesiony został do Lubartowa; dr. St. Uzarski, starosta w Zamościu, przeniesiony został do Lubaczewa w Małopolsce Wschodniej; St. Mańkowski, starosta w Lubartowie zwolniony ze służby na zasadzie art. 116; wydalony ze służby państwowej z oddaniem pod sąd Augustyn Banczyk, zastępca komendanta głównego policji w województwie Śląskiem.

PROJEKT KOLEJI MOSZCZENICA—GORLICE—WYSOWA—KRYNICA. Dnia 15 bm. odbyło się w Gorlicach w sali „Sokola“ bardzo liczne zebranie przedstawicieli instytucyj publicznych i prywatnych tudzież osób, zainteresowanych projektem budowy normalnotorowej linji kolejowej Moszczenica—Gorlice—Wysowa—Krynica. Zebranie pod przewodnictwem b. premjera hr. Skrzyńskiego uchwaliło jednomyślnie dążyć do urzeczywistnienia projektu budowy tej koleji. W tym celu wybrano komitet budowy, którego zadaniem będzie zorganizowanie odpowiedniego konsorcjum względnie spółki dla przeprowadzenia tego przedsięwzięcia, nawiązanie stosunków z kapitałem polskim i zagranicznym i wogóle podjęcie wszelkich kroków zmierzających do realizacji tej myśli. Na czele komitetu stoi b. premj. Skrzyński.

POGODA W ZAKOPANEM (biuletyn Pol. Tow. Turyst.) 29 bm.: Przeważnie pochmurno, opady przelotne śnieżne, lekki mróz, wiatry zachodnie. Śnieg w Zakopanem 17 cm, Morskiem Oku 30 cm, Hali Gąsienicowej 23 cm. Temperatura 0 stopni w południe 2 stopnie ciepła.

SPADEK CEN W POZNANIU (AW). Ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby spadły w Poznaniu po świętach dość wydatnie np. mleko spadło w cenie o 6—7 gr na litrze.

NACZELNIK WIĘZIENIA SKAZANY NA WIĘZIENIE. Dnia 23 bm. w sądzie okręgowym w Grudziądzu odbywały się tajne rozprawy przeciw naczelnikowi więzienia Stroińskiemu, który zniewolił jedną z więzionych kobiet. Skazany został na 7 miesięcy więzienia.

Odpowiedzi redakcji

HELENA L.: Zależy to od poczucia własnej godności.

ESES 1888: 1. Stenografja hebrajska istnieje. Sprowadzi każda większa księgarnia żydowska. 2. Zapytać prof. Korbla, w Krakowie, Akademja handlowa.

RUDNIK n S.: Haolam, Londyn WC1, Great Russell Str. 77. W Krakowie: Tarbut, Zielona 17.

CZŁONEK: Ma Pan rację!

P. A. CH. LIFSZYC, RZESZÓW: Express Częstochowski, Goniec Częstochowski, Kurjer Zagłębia (Sosnowiec). W Poznaniu: Przegląd Poranny, ul. 27 grudnia 5.

LOKATOR F.: We wczorajszym numerze podaliśmy.

MANDARYN: Jest państwem suwerennem. Cesarz ma znaczną władzę.

Tajemnicza tragedja we Włoszech

mogąca rzucic światło na pamiętną sprawę Statkiewicza

W warszawskim „Kurjerze Porannym" czytamy:

W krótkim czasie po pamiętnym wstrząsającym dramacie przy ul. Chłodnej w Warszawie, gdzie dyr. Edmund Statkiewicz wymordował całą swoją rodzinę poczem sam pozbawił się życia, zdarzyły się kolejno trzy zupełnie analogiczne wypadki tragedji, która dotychczas była bezprzykładną w kryminalnej kronice. Pierwszy w Poznaniu, następny we Francji, gdzie pewien obywatel wymordował aż dwie rodziny, swoją własną i sąsiedzką, wreszcie świeżo we Włoszech w Como.

Sprawcą tragedji był 38-letni zamożny adwokat Paweł Emiljan Carbonera, zamieszkały w Bergano. W Como mieszkał jego 5-letni synek- jedynak Paweł Feliks w domu swych dziadków starszków. Opiekowali się oni dzieckiem od czasu zgonu żony adwokata. Najczulszem miłość, pozbawiona wszelkich dysonansów łączyła p. Carbonera z rodzicami zarówno jak z synkiem. Odwiedzał on ich zawsze co niedzielę, czasami częściej. Przyjeżdżał zazwyczaj w sobotę wieczorem. Tak też stało się dnia 19 bm. Służąca, która wpuszczała go do mieszkania, nie zauważyła w jego zachowaniu się niczego nienormalnego. Straszliwe położenie odkryto dopiero nazajutrz, gdy około południa nikt jeszcze domu staruszków Carbonera nie opuszczał i mieszkanie pozostawało zamknięte. Podobnie jak w sprawie Statkiewiczów przebieg tragedji można było zrekonstruować dokładnie na podstawie ekspertów sądowych. Adwokat Carbonera przedewszystkiem zamordował śpiącego swego ojca. Wystrzały rewolwerowe musiały zbudzić panią Carbonera. Nie ulega wątpliwości, że między matką i synem stoczona została rozpaczliwa walka. Adwokat powaliwszy na podłogę staruszkę-matkę, usiłował ją zadusić, poczem dobił dwoma wystrzałami rewolweru. Po dokonaniu tych okropności, poszedł do pokoiku, w którym spał jego syn i również dwoma wystrzałami dziecko swe położył trupem na miejscu. Maleńkie zwłoki złożył z pietyzmem na łóżku. Znaleziono je z rączkami skrzyżowanemi. Na piersiach ofiary ojciec- morderca złożył krucyfiks, oraz fotografję swej zmarłej żony — matki zamordowanego dziecka. Potem dopiero dokonał ostatniej egzekucji na sobie samym.

W pierwszych chwilach tragedja zdawała się być najzupełniej niepojęta. Niebawem jednak uzyskano wyjaśnienie. Siostra serdecznego przyjaciela adwokata — mordercy, pełniąca u niego funkcje daktylografki Agnieszka Crescini, znała dokładnie dramat jego duszy. Była ona najtkliwszą, najbardziej oddaną jego duszy. Kochała go płomiennem tkliwem uczuciem, którego jednak nigdy przed nim nie ujawniła. On żywił do niej tylko bezgraniczne zaufanie. Nabyta na wojnie ostra neurastenja była przyczyną nieustającej męki życiowej adwokata Carbonera, znajdującej wreszcie rozwiązanie w tragedji czterech istot. Już przed laty panna Crescini w ostatnich momentach chwilach przeszkodziła odwołał się w zamiarach zamordowania swej żony i pozbawienia się życia. Potem sądziła, że niebezpieczeństwo czynów rozpaczy ze strony nieszczęsnego neurastenika już minęło, chociaż często powtarzał on jej, że musi odebrać sobie życie, przyczem dodawał zawsze, że nie daje mu spokoju myśl, iż po jego agonie jego małoletnie dziecko, prawdopodobnie obciążone już jego chorobą i jego rodzice — staruszkowie nie będą mogli ostać się wobec życia. Wiara panny Crescini, że ponure te refleksje nie znajdą oddźwięku w czynach, opierała się na fakcie, iż adwokat z prawdziwem zapamiętaniem oddawał się jaknajbardziej natężonej pracy. Lecz to właśnie zamiast przynieść mu ocalenie, ostatecznie go zgubiło, powodując niezwykłe spotęgowanie choroby wskutek nieustającego przemęczenia umysłowego.

Czy nie to samo podłoże istniało u Statkiewicza i czy całe jego ponure filozoficzne umotywowanie pozostawione w tak zwanym jego „testamencie" nie było tylko sztucznem i najzupełniej nic wspólnego z właściwemi przyczynami tragedji nie mającem, dowodzeniem, którego potrzeby nie odczuwała romańska psychologja adwokata z Como? Przy zestawieniu tych dwóch uderzająco podobnych tragedji wydaje się że tak istotnie być musiało.

Rozmaitości ze świata

Amerykański prof. demonstruje palestyńskiego „Złotego cielca" z czasów przed Mojżeszem

Słynny egiptolog, prof. uniwersytetu w Chicago James Braster, demonstrował przed grupą uczonych i dziennikarzy złotego cielca, którego znaleziono śród wykopalisk w Palestynie, a który stworzony został przed 3500 laty, a więc jest o 500 lat starszym od złotego cielca, którego stworzyli Żydzi podczas wędrówki po pustyni za czasów Mojżesza. Cielec ten znaleziony został w grobie królewskim w Palestynie. Pozatem prof. Braster pokazywał pas ozdobiony wzorami okrętów i wiele złotych naczyń, złotą szpilkę i inne cenne zabytki.

Prof. Braster zakomunikował, że zgodnie ze znalezionemi dokumentami królowie palestyńscy jeszcze przed przybyciem Żydów byli w stosunkach zależności od faraonów egipskich. Znalezione rzeczy należały właśnie do jednego z tych dawnych królów palestyńskich.

Szaljapin za minutę otrzymuje tysiąc dolarów

Przeciwko znanemu śpiewakowi rosyjskiemu Fedorowi Szaljapinowi wniósł impresarjo amerykański skargę o odszkodowanie, która wywołała powszechną sensację. Impresarjo amerykański Listo zaprosił Szaljapina, by wziął udział w akademji miejskiego teatru w Harfordzie. Po długich pertraktacjach zgodził się Szaljapin za umówionem honorarjum w kwocie 4,000 dolarów, które kazał sobie wypłacić przed przedstawieniem. Impresarjo rozwinął tak szaloną reklamę, że publiczność wypełniła szczelnie teatr. Publiczność z niecierpliwością oczekiwała, aż na estradzie zjawi się Szaljapin. Wreszcie Szaljapin się zjawił i odśpiewał arję z „Cyrulika sewilskiego". Publiczność zażądała, żądając nadprogramowej piosenki, ale Szaljapin odjechał do swego hotelu, a następnie opuścił Harford. W teatrze dzikie wprost rozgrywały się sceny, gdyż publiczność burzliwie protestowała przeciw aranżerom, a gdy Listo usiłował się usprawiedliwić, publiczność nie dopuściła go do głosu. Teraz Listo zaskarżył Szaljapina o odszkodowanie, a w skardze podniósł, że Szaljapin śpiewał tylko cztery minuty, a więc za każdą minutę dostał 1000 dolarów. — Jest to najwyższe honorarjum, jakie dotychczas otrzymał śpiewak w Ameryce. Szaljapin natomiast stoi na stanowisku, że wielka arja z „Cyrulika" wystarczy zupełnie jako numer koncertu i że nie był wcale obowiązany do naddatków. —

Radjo jako przyczyna tragedji rodzinnej

Józef Towbridge z miejscowości Walden w stanie Nowojorskim stanął niedawno przed sądem i skazany został na 30 dni aresztu za uszkodzenie cudzej własności. Zaskarżył go do sądu jego własny syn, który był fanatykiem radja. Młody Towbridge sprawił sobie aparat, a od tego czasu stary Towbridge nie miał ani chwili spokojnej w domu. Aparat ciągle mu dźwięczał koło ucha, ale gorzej jeszcze było, gdy aparat był zepsuty. Wówczas syn go naprawiał wiercąc dziury w ścianach, używając braytwy ojca albo też rozmaitych innych przedmiotów domowych. Cierpliwość ojca wreszcie się skończyła i w napadzie wściekłości rozbił siekierą aparat. Być może, że ta reakcja była zbyt gwałtowną, ale nikt chyba nie zaprzeczy, że była uzasadnioną. Sąd jednak stanął na innem stanowisku i skazał ojca na 10 dolarów oraz 30 dni więzienia. Wyrok został zawieszony, skoro ojciec przyrzekł synowi 50 dolarów na zakupno nowego aparatu, oraz obiecał, że tego aparatu już więcej nie zniszczy.

Nawrócenie się Hudiniego po śmierci na spirytyzm

Pisaliśmy swego czasu o śmierci wielkiego czarodzieja i zaciekłego wroga spirytystów Hudiniego. Człowiek ten, który swemi sztuczkami akrobatycznemi wzbudził podziw całej Europy, poświęcił ostatnie lata swego życia zdemaskowaniu oszustw rozmaitych medjów. Hudini napisał kilka broszur, w których podał że celem jego życia jest walka ze spirytyzmem. Wyznaczył też wysokie nagrody dla medjów, które potrafią przeprowadzić dowód nieulegający żadnej wątpliwości, że duchy bezpośrednio komunikują się z naszym światem. Podczas jednego ze swych referatów zmarł nagle Hudini na udar serca. Otóż teraz donoszą pisma amerykańskie, że Hudini zjawił się jako duch i oświadczył, że żałuje całej swojej kampanji, którą prowadził przeciw spirytyzmowi. Szkoda, że niema drugiego Hudiniego, któryby zdemaskował tego ducha Hudiniego, przemawiającego z tamtego świata!

Niezwykłe szczęście agenta

Przed 25 laty niejaki Patino otrzymał od swej firmy polecenie zainkasowania długów w kwocie 250 dolarów w Boliwji. Ponieważ dłużnik nie mógł wówczas zapłacić, Patino przyjął zamiast pieniędzy kawałek gruntu. Firma jednakowoż z tą zapłatą nie chciała się pogodzić, wobec czego pole to zostało własnością Patina. Teraz na tem polu odkryto pokłady cyny, i to tak bogate, że wynoszą prawie dziesiątą część zapasów cyny na świecie. Po 25 więc latach został Patino nagle miljarderem amerykańskim.

Z ekranu

„IRENKA" i konkurs Fanametu (Kino teatr „Uciecha").

Przedewszystkiem o konkursie, bo to jest sprawa bardzo ważna, rzekłbym, niezmiernej wprost doniosłości, sprawa, obchodząca nietylko „niżej podpisanego", ale cały Kraków, całą Polskę, ba całą ludzkość. Otóż — do rzeczy!

Pokazywano nam rozmaite typy i typki piękności kobiecej, a ani jednej naprawdę pięknej nie zademontsrowano nam kobiety. Podnoszę alarm, uderzam w wielki dzwon trwogi i wołam bladym z przerażenia głosem: Ginie piękność kobiety! Niema już pięknych kobiet!

Chociaż jestem tak bardzo przerażony, jednakowoż się z tego cieszę, bo zawsze wierzyłem, że Szopenhauer ma racje, twierdząc, że my mężczyźni jesteśmy znacznie piękniejsi od kobiety. Posuwam się dalej i twierdzę, że najpiękniejsza kobieta nie warta funta kłaków. Powiedziałem to z przeraźliwą łaską wiedzą warjatów i — uspokoiłem sie.

A teraz „Irenka", względnie Collen Moore. Ładna, wzruszająca, sympatyczna gęba, ale pocóż te pława kacje z pokazem mód. Święta moja przyjaciółka nie spała przez całą noc, a ja biedny Sokrates jestem tylko — literatem...

Natomiast bajeczny był skecz filmowy z Bastonem Keatonem. Każda komedja tego smutnego urwipolela niesłychane wprost odkrywa perspektywy humoru. Co za możliwości ukryte są w życiu ludzkiem!

Motel.

Ze sportu

ŚLIZGAWKA NA BOISKU MAKKABI.

Zarząd sekcji sportów zimowych Ż. K. S. Makkabi otworzył jak w latach ubiegłych ślizgawkę na własnem boisku. Chcąc uprzystępnić szerokim masom uprawianie tego sportu, wystarał się zarząd o kilku instruktorów, którzy w oznaczonych godzinach będą udzielali nauki jazdy dla początkujących jazdy szybkiej i sztucznej. Równocześnie rozpoczęto treningi hockeyowe na lodzie.

Członkowie sekcji korzystają z jak najdalej idących zniżek tylko za okazaniem legitymacji sekcyjnej.

Wszelkich informacyj udziela jakoteż wpisy przyjmuje sekretarjat w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8, we wtorki i czwartki od godz. 8—9 wiecz.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 45	Grudzień **30** Czwartek 25 Tebet 5687	Zachód słońca 15 m. 33

Z organizacji „Tarbut“

Z okazji tygodnia Tarbutu odwiedzą delegaci „Tarbuthu“ następujące miejscowości:

w sobotę 1 stycznia 1927:
Wieliczkę p. M. Szmulewicz
w niedzielę 2 stycznia 1927:
Jarosław Dr. R. Feldschuh
Rzeszów M. Szmulewicz
Tarnów: pp. Benzion Rappaport i A. Einstein,
Dębicę O. Silberring,
Oświęcim M. Marguliotli,
Bielsko Dr Blattberg
w poniedziałek 3 stycznia 1927
Nowy Sącz A. Einstein.
Ropczyce O. Silberring
we wtorek 4 stycznia 1927
Krosno A. Einstein
Radomyśl W. O. Silberring
we środę 5 stycznia 1927:
Jasło A. Einstein
Bochnia O. Silberring.

Komitety miejscowe zechcą poczynić wszelkie konieczne przygotowania dla odbycia zgromadzeń itd.

—o-§-o—

— **Z OKAZJI TYGODNIA CHALUCA** odbędzie się dziś we czwartek zbiórka uliczna i kwiarniana na podstawie zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Magistratu. Uroczyste zamknięcie Tygodnia stanowić będzie raut, urządzony przez Ezrę Chalucową w najbliższą sobotę. Należy się spodziewać, że społeczeństwo nasze, świadome wielkiej roli ruchu chalucowego w obecnej chwili, nie poskąpi ofiar w najbliższych dniach wzmożonej akcji na rzecz chaluca.

— **DZIEŃ POGOTOWIA RATUNKOWEGO** Obecnie upływa lat 36 od chwili, gdy w naszem mieście rozpoczęło działalność humanitarną Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe. Udziela ono mieszkańcom m. Krakowa i okolic bezinteresowanej pomocy, skoro tylko ich zdrowiu i życiu grozi niebezpieczeństwo. Prawie co drugi mieszkaniec m. Krakowa miał sposobność doznać na sobie lub swej rodzinie zbawiennych skutków działalności Pogotowia Ratunkowego. W bieżącym roku Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w przeszło 6000 wypadkach. Do wykonania atoli humanitarnego zadania potrzebuje Pogotowie Ratunkowe materjalnej pomocy Społeczeństwa i zwyczajem lat ubiegłych z okazji Nowego Roku odnosi się do ludności m. Krakowa i okolic z gorącym apelem o składanie datków na cele Pogotowia Ratunkowego. Datki przyjmowane będą: 1) przez administracje pism codziennych, 2) przez wszystkie apteki, 3) przez zarządy fabryk, banków i większych przedsiębiorstw handlowych, 4) podczas zbiórki przez kwestarzy zaopatrzonych w legitymacje oraz opaski i puszki Pogotowia Ratunkowego (niebieski krzyż na białem polu). Nazwiska ofiarodawców składających na listę conajmniej 20 zł. podane będą do publicznej wiadomości.

TRADYCYJNA „REDUTA PRASY“, Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się dnia 1 lutego 1927. Zebranie komitetu reduty odbędzie się dnia 3 stycznia 1927 — o godzinie 7 wieczór w redakcji „Czasu“.

— **SYLWESTROWY DANCING SYNDYKATU DZIENNIKARZY** w salach restauracji „Udziałowej“ przy placu Szczepańskim w dniu 31 bm. zapowiada się niezwykle interesująco z uwagi na nadzwyczaj artystyczny program kabaretu, w którym wezmą udział pierwszorzędne siły scen krakowskich. Po kabarecie rozpocznie się dancing przy dźwiękach doskonałego jazzbandu. Początek wieczoru o godz. 10 i pół. Zaproszenia, które uprawniają do zakupna biletu wstępu (w cenie 2 złote) wydawane będą dnia 30 bm. w redakcji „Nowej Reformy“ 31 bm. w restauracji „Udziałowej“. Ze względu na ograniczoną liczbę gości, uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w przedsprzedaży.

— **KRADZIEŻE MIESZKANIOWE.** Henryk Sroka zam. w Rynku głównym l. 6 zgłosił do policji, że dnia 28 bm midęzy godziną 1 5a 18 nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem i skradł ze szafy palto i ubranie męskie wartości 600 zł. — Stalmach Stanisław zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 70 zgłosił, że w czasie między 24 a 27 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania, do którego sprawca dostał się przez odemknięcie drzwi wytrychem lub dobranym kluczem, dwa ubrania męskie, bieliznę i inne przedmioty łącznej wartości 650 zł.

— **SPRZENIEWIERZENIE.** Aresztowano Lelka Franciszka (lat 23) bez stałego miejsca zamieszkania, za sprzeniewierzenie kwoty 230 zł na szkodę Ozjasza Hochstedtera, którą to kwotę otrzymał od Hochstedtera na zapłacenie towaru.

— **ZNOWU ZAGINIĘCIE CHŁOPCA.** Kazimierz Jakóbik zam. przy ul. Mazowieckiej l. 32 zgłosił do policji, że dnia 27 bm. o godz. 17-tej wydalił się z domu syn jego Kazimierz (lat 14) uczeń i dotychczas nie powrócił

— **EPILOG BÓJKI.** Aresztowano Worola Mieczysława (lat 21), robotnika zam. przy ul. Emaus l. 8 ponieważ tenże w czasie bójki ugodził tępem narzędziem w głowę Władysława Rzeźnika, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

—o-§-o—

- **SJONIŚCI, CZŁONKOWIE KLUBU TEL AWIW, Stradom 13,** zbierają się dziś we czwartek 30 bm. wieczorem. Przybycie obowiązujące.

—o-§-o—

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)
Czwartek: „Kredowe koło“.
Piątek: g. 7'30 „Kapelusz słomkowy“ (premjera), g. 11 „Noc sylwestrowa“.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“
(pocz. o godz 7'30 wiecz.)
Czwartek: Wesoła wdówka“.
Piątek: g. 7'30 „Wesoła wdówka“; g. 11 rewja „Jak dziewczęta idą ·pać“

Przed przybyciem Sir Deedes'a do Polski

Jak wczoraj o tem donosiliśmy, przybywa znany działacz na rzecz odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, generał armji angielskiej Sir Wyndham Deedes w przyszłym tygodniu do Polski, a w dniu 10 stycznia do Krakowa.

Czytelników naszych zainteresuje z pewnością życiorys tego znakomitego męża stanu i szlachetnego przyjaciela naszej sprawy.

Generał Deedes urodził się w roku 1883. Po ukończeniu 17-go roku życia, wstępuje Deedes do jednej z brygad strzelców angielskich, gdzie dosłużył się stanowiska adjutanta Frencha. Bierze udział w wojnie przeciw Burom, a po ukończeniu tejże zostaje mianowany adjutantem angielskiego gubernatora Malty.

Niebawem znajdujemy sir Deedesa w armji tureckiej, gdzie jako instruktor, organizuje żandarmerję w Smyrnie i w Konstantynopolu.

Rok 1914. Na ulicach Sarajewa padły strzały serbskie... Europa stanęła w płomieniach wielkiej wojny. Sir Deedes podejmuje niebezpieczną podróż z Konstantynopola (przez Niemcy) do Anglji. Ostatnim pociągiem przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Anglją a Niemcami przybywa Deedes do Londynu.

Koszary londyńskie opróżniają się. Dziesiątki pułków ciągną na front. Sir Deedes zostaje przydzielony do egipskiej ekspedycji wojskowej. Wraz z ekspedycją egipską bierze udział w całej kampanji palestyńskiej, składając nieraz dowody męstwa, odwagi i głębokiej wiedzy strategicznej. Szybko awansuje sir Deedes, aż wreszcze bezpośrednio po zawieszeniu broni zostaje mianowany generałem brygady.

Po zawaraciu pokoju generał Deedes wyznaczony zostaje na stanowisko attache wojskowego w Konstantynopolu. Z Kostantynopola zostaje przeniesiony do Kairu, gdzie w roku 1920 stłumił rozruchy antybrytyjskie.

Wkrótce powołano go na stanowisko generalnego sekretarza przy rządzie sir Herberta Samuela w Jerozolimie. Stanowisko to odpowiada pod względem faktycznym stanowisku prezydenta ministrów przy rządzie niekolonjalnym.

Wszelkie zarządzenia i ustawy podpisuje obok Wysokiego Komisarza, także generalny sekretarz, który uprawniony jest również do zastępowania Wysokiego Komisarza.

Dzięki sprawności i energicznej działalności gen. Deedesa został rząd palestyński, noszący jeszcze w roku 1920 charakter władzy czysto wojskowej, zrekonstruowany na normalny, od powiadający stosunkom palestyńskim.

Gen. Deedes przybywa 2. stycznia do Warszawy

W niedzielę dnia 2 stycznia zrana przyjeżdża do Warszawy Sir Windhaim Deedes w towarzystwie dra Leona Lauterbacha, sekretarza egzekutywy sjonistycznej w Londynie. Tego samego dnia, wieczorem w jednej z największych sal stolicy odbędzie się uroczyste powitanie gościa. Oprócz sir Deedes'a wystąpią też znani politycy i działacze żydowscy. Gość swe przemówienie wygłosi w języku angielskim, poczem zostanie ono przełożone na polski i żydowski. We środę odbędzie się konferencja prasowa z udziałem gościa, a wieczorem raut na cześć sir Deedes'a, na który zaproszeni zostaną przedstawiciele rządu polskiego, poselstwa i konsulatu angielskiego, oraz dyplomaci. Sir Deedes pozostaje w Polsce do 15 stycznia. Gość 6-go stycznia przybywa do Łodzi, gdzie zabawi do soboty wieczorem. Później wyjedzie do Lwowa i Krakowa, skąd z powrotem do Londynu. W Warszawie jen. Deedes będzie też przyjęty przez koła rządowe.

Tajemniczy mord rabunkowy w Krakowie

Wczoraj rano został zawiadomiony urząd śledczy „pod Telegrafem“ że w składzie drzewa Wachtla przy ul. Kamiennej został zamordowany w nocy dozorca tego składu Mikołaj Piotrowski. Przybyłe na miejsce organa śledcze zauważyły w budce, gdzie mieści się kantor składu, trupa Piotrowskiego leżącego na ziemi z ustami zakneblowanemi szmatą, głową obwiązaną prześcieradłem i kołdrą, zaś rękami i nogami związanemi sznurami. Na głowie zauważono liczne sińce, pochodzące od uderzenia tępem narzędziem. Sprawcy rozbili biurko, szukając wiedocznie gotówki, jak również szukali gotówki w rzeczach zamordowanego, na co wskazuje bielizna Piotrowskiego, wyniesiona między deski.

Bandyci dostali się do składu prawdopodobnie w czasie, gdy Piotrowskio dbywał obchód po składzie i wtargnęli do budki podczas jego nieobecności Piotrowski zastał prawdopodobnie sprawców w budce a ci uderzyli go tępem narzędziem w głowę, na co wskazuje czapka pokrwawiona, znaleziona przed budką i klucze, porzucone przez Piotrowskiego, następnie skrępowali mu ręce i nogi, zakneblowali usta i pozostawili w budce. Zbrodnia miała miejsce najprawdopodobniej we wtorek w godzinach wieczornych, albowiem znajdujące się w składzie dwa psy, które Piotrowski na noc spuszczał z łańcucha, tej nocy były w swych budkach powiązane. O ile na razie stwierdzono, sprawcy zabrali dwa zegarki srebrne, jaką zaś gotówkę zabrali, teg onie ustalono. Dalsze dochodzenia policyjne w toku. Na miejsce zbrdoni przybył lekarz miejski Dr Dumaj, który stwierdził, iż śmierć Piotrowskiego nastąpiła wskutek uduszenia i polecił przewieźć zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

Zamordowany liczył około lat 65 pochodził z Czerniowiec i w składzie zajęty był od roku, gdzie miał opinję sumiennego robotnika. Dalsze dochodzenia w toku.

Nowe uregulowanie prawa małżeńskiego w Rosji sowieckiej

Sowiety przystąpiły do uregulowania prawa małżeńskiego. W pierwszych latach dążono do zupełnego zniesienia małżeństwa, względnie prawodawstwo dążyło wszelkiemi środkami do ułatwienia rozwodów. Równouprawnienie między mężczyzną a kobietą przeprowadzono konsekwentnie, znosząc wspólność majątkową, a formalności przy zawieraniu i rozwodzie małżeństwa tak uproszczono, że rozwód mógł nastąpić na żądanie jednej tylko strony. Życie zadecydowało, że dotychczasowy kurs jest bardzo niebezpieczeny, a na zmiany wpłynęła głównie prawa alimentacji. Ponieważ kobieta miała prawo kierować wychowaniem swego dziecka, ustalono, że ojciec obowiązany jest trzecią część swych dochodów poświęcić jako alimenty dla jednego dziecka, a dwie piąte, jeśli więcej było dzieci. Równocześnie ustanowiono, że majątek nabyty podczas małżeństwa ma być w razie rozwodu rozdzielony. Te normy nie mogły się utrzymać zwłaszcza na wsi, gdzie chłop absolutnie nie dopuści do rozdziału majątku, ale także i w mieście sprawa alimentów nastręczała dużo możliwości do spekulacji. Najwięcej jednak nadużyć tej wolności można było obserwować na wsi, gdzie chłopi żenili się ze swemi dziewkami, by w ten sposób zaoszczędzić sobie robociznę, a po żniwach ze swemi żonami się rozwodzili.

Wszystkie te okoliczności skłoniły rząd sowietów do reformy prawa małżeńskiego. Prócz małżeństwa prawnego istnieje jeszcze małżeństwo faktyczne. Małżeństwo w myśl nowego projektu można uważać za faktyczne, jeśli zachodzą trzy podstawowe warunki, a mianowicie: małżonkowie żyją ze sobą, prowadzą wspólny dom, lub też trzecim osobom oświadczyli, że żyją ze sobą w związku małżeńskim. Za coś nowego można uważać kary połączone z biegają. Dotychczas bowiem, jeśli małżonkowie ze sobą się nie rozwiedli a zawarli drugie małżeństwo, żadnej nie ponosili kary. By podnieść moralność i utrudnić rozwody, muszą na przyszłość wszystkie poprzednie małżeństwa być rejestrowane, ale nietylko małżeństwa zawarte cywilnie, lecz też małżeństwa faktyczne, które zachodzą w razie zajścia jednego z wyżej podanych trzech warunków.

Inaczej też została uregulowana sprawa alimentów, o wysokości których teraz rozstrzyga sąd. Ojciec otrzymał też znacznie większe prawa, gdyż może żądać, by dziecko zostało wychowane w państwowych zakładach, a wówczas płaci alimenta nie matce, tylko państwu. Wprowadzono też wzajemne prawo alimentów dla małżonków po ich rozwodzie, ale tylko na jeden rok. Rozszerzono też pojęcie rodziny, gdyż wnukowie mają obowiązek utrzymywania swych dziadków, a dziadkowie wnuków. Także rodzeństwo obowiązane jest utrzymywać nieletnich braci i siostry. Wspólność majątku zdobytego podczas małżeństwa utrzymano, jednakowoż ten majątek może być rozdzielony tylko wedle swobodnej decyzji sądu. Jest to wyraźna koncesja dla chłopów, którym zależy na utrzymaniu całego gospodarstwa w jednem ręku.

Uroczyste otwarcie pierwszego Kongresu

akademickiej federacji przyjaciół Ligi Narodów

Praga, 29. 12 PAT. W dniu wczorajszym nastąpiło w tutejszym ratuszu uroczyste otwarcie pierwszego kongresu akademickiej federacji przyjaciół Ligi narodów, wobec licznych przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz wielu profesorów i studentów. Obecne były również delegacje zagraniczne, pomiędzy któremi znajdowała się również delegacja polska. We wszystkich przemówieniach podkreślano konieczność utrzymania pokoju światowego.

Dlaczego upadł gabinet Marxa?

Ciekawe rewelacje czeskiego pisma.

Praga, 29. 12 PAT. „Czeskie Slovo" z dnia 29 grudnia br. podaje w depeszy z Berlina rewelacyjne wiadomości o przyczynie upadku gabinetu Marksa. Dziennik pisze, że pomiędzy rządem Marksa a socjalistami, zawarty został niedawn[illegible] którego socjaliści zobowiązali się nie atakować ministerstwa Reichswehry za utrzymywanie przez nią kontaktu z tajnemi organizacjami bojowemi. Jednakże wbrew temu układowi Scheidemann wystąpił na posiedzeniu Reichstagu z mową demonstrującą działalność Reichswehry. Ponadto socjaliści uzależnili swoją zgodę na utworzenie wielkiej koalicji od ustąpienia gabinetu Marksa. „Czeskie Slovo" stwierdza, że rewelacje te stanowią nowe potwierdzenie prawdziwości doniesień o skandalicznych stosunkach jakie panują w Reichswehrze.

Stanowisko Francji wobec Chin

Paryż, 29 12 PAT. Minister Briand zakomunikował w drodze telegraficznej przedstawicielom Francji w Pekinie, Londynie, Brukseli, Waszyngtonie, Lizbonie, stanowisko Francji wobec Chin.

W telegramie swoim minister oświadczył, że Francja nadal prowadzić będzie politykę wyczekującej obserwacji powstrzymując się od ingerencji w wewnętrzno-polityczne sprawy chińskie. Zdaniem Brianda niewskazanem jest dyskutowanie o prawach zamieszkałych w Chinach cudzoziemców ponad głosami przeciwstawiających się rządów chińskich.

W końcu minister wyraził pogląd, że należy czekać końca kryzysu w Chinach, aby można było następnie rokować z korzyścią dla wszystkich stron z rządem rzeczywiście reprezentującym naród chiński.

Wojska kantońskie maszerują na Szanghaj

Londyn, 29 12 (PAT) Z Szanghaju donoszą, że wojska kantońskie posuwają się dalej w kierunku na Szanghaj. Armja kantońska próbuje połączyć się z wojskami gen. Cze Kianga, aby przeprowadzić osaczenie Szanghaju. Zamiar ten został na razie utrudniony z powodu silnych mrozów.

Walka z komunizmem w Anglji

Londyn. 29. 12. PAT. Według doniesienia Daily Mal, premjer Baldwin doszedł do przekonania, że rząd musi energiczniej zająć się akcją przewrotową komunistów w Anglji. Na radzie gabinetowej, która odbyła się w dniu 13 grudnia miała zapaść uchwała w kierunku wydalenia reprezentantów sowieckich z Anglji. W ostatniej chwili zapobiegł tej uchwale sir A. Chamberlain, którego poparł lord Balfour.

—o§o—

Pomyślna konjunktura dla przemysłu stalowego w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 29. 12. (L) Po likwidacji strajku węglowego w Anglji nastąpiła niezwykle pomyślna konjunktua rdla przemysłu stalowego i żelaznego. Ilość wielkich pieców uruchomionych w ostatnich czasach wzrosła sześciokrotnie. Tak pomyślnej konjunktury nie miał angielski przemysł stalowy od roku 1920. 50 procent bezrobotnych metalowców zostało z powrotem przyjętych do pracy.

Lista Nr. 37

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365).

I. **Ignacy Metzner** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty Dra Seweryna Fendlera.

II. **Dr. L. Landau z Przemyśla** składa 40 Z.

III. **Dr. Juljusz Przeworski w Oświęcimiu** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Leopolda Wechslera w Oświęcimiu, 2) Dyr. Joachima Liebermanna w Oświęcimu, 3) Dyr. Joachima Adlera w Oświęcimiu, 4) Dra Izydora Mayera w Krzeszowicach.

IV. **Firma „Mineral"** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Maurycego Spatza, 2) Firmę O. Weinfeld, 3) Firmę Markus H. Weindling, 4) Firmę Chemotechnika, 5) Inż. I. Muszyńskiego, 6) Inż. I. Wachsa.

V. **Alfred Holländer** składa 20 Zł.

VI. **Bernard Leib z Tarnowa** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Józefa Schwarza w Tarnowie, 2) Józefa Rubla w Tarnowie, 3) Mathiasa Brodheima w Tarnowie, 4) Wilhelma Lichtbaua w Tarnowie, 5) Szymona Offnera w Tarnowie, 6) Henryka Holländra w Tarnowie, 7) Jakóba Geschwinda w Rzeszowie, 8) Herscha Jakóba Druckera w Rzeszowie, 9) Leona Grossmanna w Przemyślu, 10) Abrahama Grünspanna w Tarnowie, 11) Naftalego Grünspanna w Tarnowie, 12) Mechla Holländra w Dąbrowej, 13) Juljusza Stiassniego w Katowicach, 14) Mosesa Dienstaga w Przemyślu, 15) Wilhelma Weissmanna, 16) Maurycego Meitlisa w Sosnowcu, 17) Daniela Jerzego w Bieczu, 18) Chaima Krautera w Brzesku, 19) Ignacego Holzapfla w Tarnowie, 20) Dawida Blumenkranza w Tarnowie, 21) Leopolda Schinagla w Tarnowie, 22) Firmę Thorn, Gaschge i Keller w Tarnowie, 23) Jakóba Kleina w Tarnowie, 24) Adolfa Kirscha w Tarnowie, 25) Józefa Fröhlicha, 26) Art. Fallmana, 27) Salo Branda, 28) Salomona Wintera we Lwowie, 29) Benziona Schneidera w Tarnowie, 30) Dra Wilhelma Hirschfelda w Krośnie.

VII. **J. Schanzer z Bielska** składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) S. Arzta w Bielsku, 2) S. Tugendhata jr. w Białej, 3) Firmę Carl Korn A. S. w Bielsku, 4) Maurycego Reicha w Beilsku, 5) Karola Riesenfelda w Bielsku.

VIII. **Firma „Fascinata"** składa 20 Zł wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Firmę „Resco", 2) Braci Kluger, 3) D. Reudelsteina, 4) G. Klausnera, 5) Dra Morgenbessera i Skę, 6) Firmę „Gwiazda".

IX. **Dr. Edmund Rosenhauch** składa 50 Zł.

X. **Józef Steif** składa 30 Zł.

XI. **Eisig Kaufmann** z Tarnowa składa 30 Zł.

XII. **Samuel Maschler** z Nowego Sączu składa 25 Zł.

XIII. **Inż. Oswald Beres** składa 25 Zł.

Walki z powstańcami w Nicaragui

Managua. 29. 12. PAT. Reuter. Straż tylna wojsk rządowych w ilości 400 żołnierzy została podczas odwrotu częściowo zabitą, częściowo wziętą do niewoli. 600 żołnierzy wojsk rządowych schroniło się do strefy neutralnej El-Blufi, gdzie zostali rozbrojeni przez amerykańską marynarkę.

We Francji ludzie umierają z powodu mrozów

Paryż. 29. 12. PAT. Według doniesień pism paryskich zmarło wczoraj we Francji ponownie 6 osób z powodu silnych mrozów. Z poszczególnych miast donoszą o anormalnej śmiertelności szczególnie osób starszych z powodu mrozów.

Król rumuński wyjeżdża na kurację radjową do Paryża

Bukareszt. 29. 12. PAT. Król wyjeżdża w pierwszych dniach miesiąca stycznia do Paryża, aby w tamtejszym instytucie Pasteura poddać się kuracji radjowej. Stan zdrowia króla jest zadowalający i kuracja paryska służyć ma tylko, jako uzupełnienie operacji, przedsięwziętej przez prof. Hartmanna.

Z giełdy

Giełda krakowska z 29 bm. Akcje: Przemysłowy 0.11, Komercjalny 0.13, Tohan 0.21 Zieleniewski 11.80—11.85, Trzebinia 0.29, Siersza górn. 2.70, Krakus 0.35—0.38, Chodorów 100—100.50, Chybie 4.40, Piasecki 13.35, Pocisk eks kupon.

Giełda warszawska

Warszawa 29 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·98, sprz. 9·—. kup. 8·96.
Belgja 125·55, 125·86, 125·24.
Londyn 43·79 sprz. 43·90, kup. 43·68.
N. Jork 9·—, sprz. 9·02. kup. 8·98.
Paryż 35·80, sprz. 35·89. kup. 35·71.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66.
Szwajcarja 174·55, sprz. 174·98, kup. 174·12
Włochy 40·55, 40·65, 40·45.
Wiedeń 127·46, sprz. 127·78. kup. 127·14,

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 47.75—48 8 proc. pożyczka konwersyjna 96.50, pożyczka dolarowa 81.25—82, pożyczka kolejowa 93—93.50. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 85·25 84·—, —·—, Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 5·60, Puls ·—, Wild — Cegielski 13·50. Parowozy 0·27 Zawiercie —·— Żegluga 0·11 Polska nafta 0·—, Siła i Światło 21·50 Chmielów —·— Starachowice 2·03, Pocisk — — Zieleniewski 11·25 Żyrardów 10·10 Chodorów 98——

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 29 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 283—, Belgrad 1247, Berlin 168·52 Bruksela 9840, Budapeszt 9897 Bukareszt 370, Chrystiania —·—, Kopenhaga 188·50, Londyn 3435, Madryt 108·05. Medjolan 3107, Nowy Jork 707—. Paryż 2802, Praga 2093, Sofja 5·07, Sztokholm 18910, Warszawa, 78.25 — 78·75, Zurych 136·80 dolary 705 —, niemieckie 168·20, angielskie —·—, jugosłowiańskie 1244, norweskie·—· polskie 78·10—79·10 rumuńskie —— szwedzkie—·—· szwajcarskie ——— hiszpańskie——— czeskie 20·91. węgierskie 98·93, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 9·50 Silesja —, Fanto 11·— Gal. Karpaty 6·75 Galicja 94 Siersza 2·48, Bank Małopolski —— Bank Hip. —·. Tepege — —.

Giełda zurychska

Zurych, 29. 12 PAT. Paryż 20.50, Londyn 25.09 1/8, Nowy Jork 5.17 Belgja 71.95, Hiszpanja 78.80, Holandja 206.85, Berlin 123.22 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.25, Oslo 131, Kopenhaga 137.90 Sofja 3.75, Praga 15.32 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 72.45, Białogród 9.12.

Giełda londyńska

Londyn, 29. 12 PAT. Nowy Jork 4.85 9/16, Holandja 12.12 11/16, Francja 22.50 Belgja 34.89 1/4, Włochy 108.37, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.09, Hiszpanja 31.80, Danja 18.19, Szwecja 18.15, Norwegja 19.17 i pół, Helsingfors 192 3/4, Praga 164.

Giełda paryska

Paryż, 29. 12 PAT. Londyn 122.55, Nowy Jork 25.24, Belgja 351 Hiszpanja 385 1/4, Włochy 113.50, Szwajcarja 488.25 Danja 673 1/4, Holandja 1010.50, Norwegja 639 3/4, Szwecja 675 1/4, Praga 74.70, Rumunja 13.25.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 29. 12 (AW). Warszawa 11.75, Londyn 483 i pół, Paryż 392 i pół, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 451, Belgja 13.91, Budapeszt 14 1/16—14 1/8, Szwajcarja 9.35, Helsingfors 252, Sofja 72 Holandja 40, Oslo 25.31, Kopenhaga 26.74, Hiszpanja 15.25, Bukareszt 53, Berlin 23.84 /4, Belgrad 176 3/4, Montreal 99.94.

Wesoły kącik

Nauczyciel (na lekcji gramatyki): Jaka jest Wandziu liczba mnoga od „dziecko“?
Wandzia (szybko): „Bliźniaki“.

* * *

A.: Cóż mówisz do mody fryzur chłopięcych? Zaledwie można jeszcze odróżnić dziewczynę od mężczyzny.

B.: Ach i tak tylko nędzne naśladownictwo. Łysiny nie mogą nam przecież podrobić.

* * *

„Ile lat liczy właściwie mąż pani?“ — „Czterdzieści“. Między nami jest różnica o dziesięć lat“. — „Tak? Na pięćdziesiątkę jeszczebym panią nie liczyła“.

* * *

„Co? dwa tysiące złotych żąda pan za ten nagrobek? To przecież niesłychane zdzierstwo.“ — „To jest mój panie najniższa cena, którą tylko dlatego policzam, bo spodziewam się, że pan następnym razem znowu przyjdzie“.

Wicepremier Bartel o sytuacji gospodarczej w Polsce

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 29 12 (K) Biuletyn Agence Economique et Financiere ogłasza wywiad z wicepremierem prof. Bartlem na temat sytuacji gospodarczej w Polsce. P. Bartel oświadczył, że na przyczyny obecnej pomyślnej sytuacji ekonomicznej państwa polskiego składają się momenty natury moralnej i materjalnej. O stabilizacji waluty polskiej nic lepiej nie świadczy, jak fakt, że zwiększony ostatnio import zagranicznych towarów do Polski nie wpłynął na zachwianie kursu złotego. W dodatku budżet państwowy jest zrównoważony, od września zaś ubiegłego roku wykazuje bilans handlowy Polski stałą aktywność. Ta ostatnia okoliczność przyczyniła się do znacznego przypływu walut zagranicznych do Polski, co umożliwiło zwiększenie emisji banknotów i spowodowało ogólne odprężenie w sytuacji gospodarczej. Najlepszym wyrazem tego stanu rzeczy jest zmniejszenie stopy procentowej, wzrost oszczędności oraz wpływów podatkowych.

Co się tyczy polityki celnej rządu — oświadczył p. Bartel — projektowana jest waloryzacja ceł przywozowych. Jest też w planie rewizja taryfy celnej dla tych towarów, które są zależne od ogólnej konjunktury.

O pożyczkę zagraniczną — zakończył swe uwagi p. Bartel — starać się będziemy z zastrzeżeniem, że warunki istotnie będą odpowiadały interesom a nadewszystko godności państwa polskiego.

Akcja chrześcijańska w Ameryce na rzecz pomocy Żydom wsch.-europejskim

zyskuje coraz więcej zwolenników

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 29 12 ŻAT. Odezwa Chrześcijańskiego Komitetu Pomocy w celu zebrania 25 miljonów dolarów na rzecz Żydów wschodniej Europy spotkała się z żywym oddźwiękiem w całej Ameryce. Z różnych stron napływają ofiary oraz wyrazy uznania. Do komitetu zgłosił również swój akces wpływowy Zakon Rycerzy Kolumba, oraz szereg wybitnych przedstawicieli duchowieństwa katolickiego i protestanckiego. Prezydent American Federation of Labour, p. W. Green oświadczył, że wszelkiemi siłami przyczyni się do zapewnienia powodzenia tej kampanji.

Podpisanie niemiecko-włoskiego paktu przyjaźni

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 29. 12. (D) Niemiecko-włoski traktat przyjaźni został podpisany dziś w pałacu Chigi przez Mussoliniego oraz ambasadora niemieckiego w Rzymie Neuratha. Traktat obejmuje 16 artykułów. Główne postanowienie paktu brzmi, że w razie jakichkolwiek kwestyj spornych pomiędzy obu państwami, niedających się zlikwidować na drodze dyplomatycznej, sprawa zostanie przekazana specjalnej stałej komisji do rozstrzygnięciaa. Gdyby i na tej drodze nie można było osiągnąć porozumienia, spór przekazany będzie międzynarodowemu trybunałowi w Hadze. Traktat ma ważność na przeciąg 10 lat.

Zgon Rilkego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 29 12 (K) Znany poeta niemiecki Reiner Marja Rilke zmarł dzisiaj rano w wieku 52 lata, po czterotygodniowej chorobie w Montreux.

Niemiecka broń i amunicja do Rosji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin. 29. 12. (T) Urzędowo zaprzeczają informacjom, „Kurjera Warszawskiego“ o rzekomych transportach broni i amunicji z Niemiec do Rosji.

Naprężone stosunki niemiecko-litewskie

W związku z wydaleniem dziennikarzy niemieckich z Kłajpedy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 29 12 (T) Bawiący w Kłajpedzie premjer litewski Waldemaras oświadczył w rozmowie z dziennikarzami niemieckimi, iż wydalenie redaktorów niemieckich z Kłajpedy nastąpiło ze względów militarnych.

W związku z tem donosi biuro Wolfa, iż urząd spraw zagranicznych rzeszy zwrócił uwagę posła litewskiego w Berlinie, iż wydalenie obywateli niemieckich z Kłajpedy stanowić może poważną przeszkodę w rokowaniach niemiecko-litewskich a nawet może doprowadzić do ich zerwania. Rząd znajduje się pod naciskiem opinji publicznej w Niemczech. która bardzo ostro zaprotestowała przeciwko wydaleniu redaktorów niemieckich z Kłajpedy.

Izba wyższa na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Budapeszt, 29 12 (D) Wybory do nowej izby panów węgierskiej zostały ukończone. Izba wyższa składać się będzie z 243 członków. W ich liczbie znajdą się arcyksiążęta Józef, Albrecht i Józef Franciszek. Pierwsze posiedzenie to oczekiwane jest z wielkiem zainteresowaniem, gdyż na dzień ten zapowiedziane są manifestacje legitymistów.

—o§o—

Echa zamordowania Oppenheima

Zbrodnia dokonana onegdaj w Warszawie na Judzie Oppenheimie (zob. rubr.: Wiadomości z kraju), miała jak się okazuje charakter niepolityczny, lecz prywatny. Oppenheim padł ofiarą fatalnej pomyłki. Otóż na klatce schodowej, na parterze, stał zaczajony Aleksander Kwiatkowski (lat 62), w stanie mocno nietrzeźwym, czekając na swego synowca Andrzeja Kwiatkowskiego, z którym miał porachunki osobiste. Kwiatkowski po ciemku nie poznał wchodzącego do bramy Oppenheima i sądził, że godzi w swego synowca, dając 6 strzałów rewolwerowych.

Program stacyj broadcastingowych

Czwartek, 30 grudnia

Warszawa (400 m) 15—15·15 Komunikat gospodarczy. 17—17·25 Odczyt o przewidywaniu pogody. 17·30—17·55 Odczyt pt. „Wrażenia z Meksyku“. 18—18·55 Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska“. 19—19·25 Odczyt pt. „Polska w rozwoju dziejowym“. 19·55—20·20 Odczyt o wystawie hygieny w Dusseldorfie. 20·30—22 Koncert (Muzyka taneczna). **Wiedeń** (17.2 m) 20·05 Muzyczne parodje. Kwartet kameralny. artyści operowi. **Medjolan** (315 m) 20·45 Sygnał czasu. Koncert orkiestry. 22·45 Jazzband. **Frankfort** (428.6 m) 19 Przeniesienie z opery „Szkoła bluźnierców“. **Berlin** (484. 566 m) 20·30 Kwartet (Beethoven). 21·30 Oświadczyny, żart sceniczny wedle Czechowa. 22·30—24·30 muzyka taneczna.

Wydawca: Spółka Wydawnicza Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7